

Wspaniałe osiągnięcia kraju socjalizmu Związek Radziecki przekroczył plan roku 1949 Sprawozdanie Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w roku 1949.

Komunikat zawiera dane statystyczne, świadczące o dalszym pomyślnym rozwoju radzieckiego przemysłu, rolnictwa i transportu, o wzroście inwestycji, o wzmożeniu obrotów towarowych i o dalszym podwyższeniu materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności ZSRR.

W ciągu ubiegłego roku podniósł się stopień wykorzystania potencjału produkcyjnego, uzyskane zostały oszczędności w surowcach, opale i w materiałach oraz znaleziono dodatkowe rezerwy wewnętrzne przedsiębiorstw.

Umożliwiło to powiększenie planu produkcji globalnej, pierwotnie ustalonego na rok 1949. Powiększony w ten sposób plan roczny produkcji przemysłowej ZSRR na rok 1949 wykonany został w 103 proc.

Najważniejsze gałęzie przemysłu

Produkcja najważniejszych gałęzi przemysłu w roku 1949 podniosła się w porównaniu z rokiem 1948 w następujący sposób:

Produkcja surowców podniosła się o 19 proc. w stosunku do roku 1948, produkcja stali o 25 proc., wyrobów walcowanych o 27 proc., szyn kolejowych o 80 proc., miedzi o 20 proc., cynku o 24 proc., ołowiu o 26 proc., węgla o 13 proc., ropy naftowej o 14 proc., benzyny o 10 proc., nafty o 17 proc., żelazek kulkowych o 28 proc., ekskawatorów o 50 proc., turbin parowych o 72 proc., dźwigów automatycznych o 100 proc., ładowarek automatycznych o 500 proc., energii elektrycznej o 18 proc., silników elektrycznych (o mocy przewyższającej 100 kw) o 37 proc.

Produkcja lokomotyw w porównaniu z rokiem 1948 podniosła się o 15 proc., elektrowozów o 116 proc., wagonów towarowych o 47 proc., trolejbusów o 26 proc., samochodów ciężarowych o 30 proc., samochodów osobowych o 126 proc., autobusów o 17 proc.

Produkcja traktorów podniosła się w roku 1949 o 55 proc., kombajnów zbożowych o 101 proc., pługów traktorowych o 55 proc., siewników traktorowych o 56 proc., kultywatorów traktorowych o 142 proc., młocarek złożonych o 59 proc.

W roku 1949 produkcja obrabiarek do cięcia metali podniosła się o 19 proc., maszyn przedziałniczych o 36 proc., warsztatów tkackich o 73 proc., maszyn do liczenia o 79 proc., produkcja sody kaustycznej wzrosła o 27 proc., sody wapiennej o 31 proc., barwników syntetycznych o 12 proc., kauczuku syntetycznego o 36 proc., opon samochodowych o 39 proc., cementu o 26 proc., papieru o 27 proc., cegieł o 32 proc., domów standartowych o 54 proc.

Inne artykuły

Podniosła się również w porównaniu z rokiem 1948, produkcja następujących artykułów:

Rowerów o 44 proc., odbiorników radiowych o 65 proc., patefonów o 63 proc., maszyn do szycia o 34 proc., zegarków o 94 proc., tkanin bawełnianych o 14 proc., tkanin lnianych o 22 proc., tkanin wełnianych o 19 proc., tkanin jedwabnych o 23 proc., obuwia skórzanego o 22 proc.

Produkcja kielbas wzrosła o 43 proc., ryb o 22 proc., tuszowanych zwierząt o 6 proc., tuszowanych roślinnych o 32 proc., cukru o 23 proc., konserw o 35 proc., herbaty o 21 proc., mydła o 70 proc., papierosów o 17 proc., wina o 23 proc., piwa o 39 proc., szampa-
na o 172 proc.

Globalna produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego podniosła się w porównaniu z 1948 rokiem o 20 proc., a w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem o 41 proc.

Nowa technika

Komunikat stwierdza, że produkcja przemysłowa w końcu 1949 r. przewyższyła poziom ustalony w planie 5-letnim na rok 1950. W IV kwartale 1949 roku poziom przewidziany w planie 5-letnim na rok 1949 został już przekroczony w najważniejszych gałęziach produkcji przemysłowej.

Komunikat zaznacza, że zwiększyło się również pogłowie bydła, będącego osobistą własnością kolchoźników, robotników i pracowników umysłowych.

Leśne pasy ochronne

Komunikat podaje, że w ZSRR realizowany jest z powodzeniem plan zakładania leśnych pasów ochronnych, wprowadzania systemu, płodozmianów trawopólnych, budownictwa stawów i zbiorników wody dla zapewnienia stałych wysokich urodzajów na stepowych i leśno-stepowych obszarach europejskiej części ZSRR. Ogółem założono leśne pasy ochronne na przestrzeni 590 tysięcy ha, z czego na rok 1949 przypada przeszło 370 tysięcy hektarów.

Komunikat podaje z kolei dane statystyczne, dotyczące rozwoju transportu w ZSRR. W 1949 r. obrót towarowy transportu kolejowego zwiększył się w porównaniu z 1948 rokiem o 17 proc. i znacznie przewyższył poziom przedwojennego 1940 roku. Obrót towarowy w transporcie samochodowym wzrósł o 28 proc. i przewyższył dwukrotnie poziom z 1940 roku. Plan przewozu towarów transportem rzeczny i morskimi został również przekroczony.

Inwestycje w przemyśle

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego podaje z kolei dane statystyczne, dotyczące inwestycji. Całokształt inwestycji w gospodarce narodowej ZSRR w 1949 roku zwiększył się o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1948. W przemyśle węglowym i naftowym inwestycje wzrosły o 22 proc., w przemyśle metalurgicznym o 18 proc., w budownictwie elektrowni o 39 proc., w dziedzinie budowy maszyn o 10 proc., w przemyśle spożywczym o 21 proc., w transporcie o 32 proc., w budownictwie mieszkaniowym o 26 proc. W latach 1946 — 1949 zbudowano, odbudowano i uruchomiono 5.200 państwowych zakładów przemysłowych, nie licząc małych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Nastąpił dalszy rozwój wielkiego przemysłu budowlanego w oparciu o czołową technikę i stałe kadry fachowe.

Dzięki zastosowaniu przemysłowych metod budownictwa, dzięki pełnemu zaopatrzeniu placówek budowlanych w wielką ilość maszyn i narzędzi oraz lepszym dostawom materiałów — budowa gmachów przemysłowych, mieszkalnych oraz domów przeznaczonych na użytek publiczny — odbywa się w krótszych terminach.

Obniżka cen

Komunikat omawia następnie osiągnięcia handlu radzieckiego. Przy nieustannym rozwoju całej gospodarki narodowej ZSRR, przy wzroście produkcji towarów masowego spożycia i przy nowych osiągnięciach w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji — rząd przeprowadził drugą, od czasu zniesienia systemu kartkowego obniżkę cen. Obniżka ta pociągnęła za sobą dalszy wzrost ilości towarów, sprzedawanych ludności. W roku 1949 sprzedano ludności o 20 proc. więcej towarów niż w roku 1948. Sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się o 17 proc. i artykułów przemysłowych o 25 proc.

Komunikat stwierdza, że liczba robotników i pracowników umysłowych, w gospodarce narodowej ZSRR zwiększyła się w 1949 roku w porównaniu z 1948 rokiem o 1,8 miliona osób. W przemyśle, w gospodarce rolnej i leśnej, w budownictwie i transporcie liczba robotników i pracowników umysłowych wzrosła o 1.400 tysięcy osób, a w zakładach naukowo-badawczych i leczniczych — o 250 tysięcy osób.

W roku 1949, podobnie jak w latach poprzednich, nie było w kraju bezrobocia.

Rozbudowa szkolnictwa i służby zdrowia

W 1949 roku szkoły rzemieślnicze i kolejowe oraz zakłady

szkolenia zawodowego ukończyło 723 tysiące młodych wykwalifikowanych robotników. Nadto, przy zastosowaniu rozmaitych metod szkolenia, przygotowano nowe wykwalifikowane kadry i podwyższono kwalifikacje dawnych kadr, liczących łącznie 6,6 miliona osób.

W końcu roku 1949 w szkołach powszechnych i średnich oraz w szkołach technicznych i innych specjalnych zakładach naukowych uczęszczało przeszło 36 milionów osób, tj. przeszło o 2 miliony osób więcej niż w roku 1948. W 1949 r. czynnych było 864 wyższych zakładów naukowych, co przewyższa analogiczną liczbę przedwojenną o 316 tysięcy osób. Liczba uczniów szkół technicznych i innych średnich specjalnych zakładów naukowych wynosi 1.308 tys., co przekracza poziom przedwojenny o 333 tys. osób.

Liczba zakładów naukowo-badawczych wzrosła w 1949 roku w porównaniu z poprzednim rokiem półtorakrotnie, a liczba pracowników tych zakładów — blisko dwukrotnie.

W 1949 roku wzrosła o 38 tysięcy ogólna liczba łóżek szpitalnych dzięki wybudowaniu nowych szpitali i rozszerzeniu już istniejących. Zwiększyła się przy tym znacznie ilość miejsc dla położnic. Liczba lekarzy w 1949 roku w porównaniu z poprzednim rokiem zwiększyła się o 26 tysięcy. Wzrosła ilość wiejskich ośrodków lekarskich. Szpitale otrzymały znaczną ilość nowego sprzętu medycznego i cennej aparatury.

W okresie 1946 — 1949 r. wybudowano i odbudowano przeszło 72 miliony mtr kw. przestrzeni mieszkalnej. Prócz tego w miastach i wsiach wiejskich w ciągu 1949 wybudowano i odbudowano 2,3 miliona domów mieszkalnych.

W roku 1949 wykonano wielkie prace w dziedzinie odbudowy i budowy przedsiębiorstw komunalnych.

Znaczna poprawa sytuacji materialnej

Komunikat stwierdza, że dochód narodowy ZSRR wzrósł w 1949 roku w porównaniu z rokiem 1948 o 17 proc. i był o 36 proc. większy niż w przedwojennym 1940 roku.

Wzrost dochodu narodowego umożliwił znaczną poprawę sytuacji materialnej robotników, chłopów i inteligencji oraz zapewnił dalszy rozwój produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

Poprawa sytuacji materialnej ludności ZSRR znalazła wyraz we wzroście płac robotników i pracowników umysłowych i w zwiększeniu się dochodów chłopów zarówno z kolchozowego gospodarstwa społecznego, jak i z gospodarstwa osobistych. Dzięki dwukrotnej obniżce cen towarów masowego spożycia, podniosła się znacznie realna płaca zarobkowa robotników i pracowników umysłowych, a wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych obniżyły się.

Prócz tego ludność w 1949 roku, podobnie jak w latach ubiegłych, otrzymywała od państwa zasiłki i wypłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych, renty, bezpłatne lub ulgowe skierowania do sanatoriów, do domów wypoczynkowych, do żłobków i przedszkoli, zasiłki dla matek obarczonych wielką liczbą dzieci lub matek samotnych, bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatną naukę, możliwości podwyższenia posiadanych kwalifikacji, stypendia dla osób studiujących oraz szereg innych wypłat i ulg. Wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi korzystali z opłaconego przez państwo urlopu.

W 1949 roku ludność otrzymała od państwa tytułem wspomnianych wypłat i ulg sumę przeszło 110 miliardów rubli, to znaczy przeszło 3 razy więcej niż w 1940 roku.

Dochody robotników i pracowników umysłowych, w przeliczeniu na jedną osobę, były w 1949 roku wyższe niż w roku 1948 o 14 proc. i wzrosły o 24 proc. w porównaniu z rokiem 1940.

Dochody chłopów, w przeliczeniu na jedną osobę, były w 1949 roku wyższe niż w 1948 o 14 proc. i zwiększyły się o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1940.

W rocznicę wyzwolenia Warszawy Depesze Stołecznej Rady Narodowej do Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina

„OBYWATEL PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ — BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA.

Rada Narodowa Stolicy, zebrana na uroczystym posiedzeniu w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy przez niezwykłą Armię Radziecką i walczące u jej boku odrodzone Wojsko Polskie — przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i serdecznego przywiązania.

Rada Narodowa i Zarząd Miejski m. st. Warszawy zdaje sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności ciążyącej na nas w związku z realizacją planu 6-letniego rozbudowy Warszawy. Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że wraz z całym społeczeństwem naszego drogiego miasta uczynimy wszystko, aby Warszawa stała się godną stolicą państwa budującego socjalizm.

„GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN
MOSKWA — KREML

Rada Narodowa m. st. Warszawy, zgromadzona na uroczystym posiedzeniu w dniu 17. 1. 1950 r., w piątą rocznicę wyzwolenia stolicy spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez walczącą pod Waszym dowództwem Armię Radziecką — przesyła Wam w imieniu ludu Warszawy wyrazy głębokiej czci i serdecznej wdzięczności.

Wyzwolenie Warszawy nastąpiło dzięki bohaterstwu, poświęceniu i ofiarności przelanej krwi żołnierzy radzieckich, walczących o wolność radzieckiej ojczyzny, o wyzwolenie społeczne i narodowe ujarzmionych przez hitlerizm i faszyzm ludów.

Lud Warszawy wierzy głęboko, że pod Waszym kierownictwem masy pracujące świata prześlą zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i zbudują nową epokę, epokę sprawiedliwości, pokoju i powszechnego braterstwa ludów.

Uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA. (PAP). — Na uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej w Teatrze Polskim, w 5 rocznicę wyzwolenia Warszawy, przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rady z premierem Cyrankiewiczem, przedstawicielami Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych. Obecni byli również przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej z dziekanem korpusu dyplomatycznego W. Lebediewem.

Za stołem prezydalnym, ustawionym na tle wspaniałej dekoracji symbolizującej odbudowę Warszawy oraz braterstwo broni żołnierzy radzieckich i polskich, zasiadli członkowie prezydium Stołecznej Rady Narodowej z prezydentem miasta Tolwiskim, przedstawicielami Armii Radzieckiej, attache wojskowy

przy ambasadzie ZSRR gen. major Orłow, przedstawiciele WP gen. Popławski, gen. Górecki, gen. Rotkiewicz i mjr. Frenia.

Przewodniczący Rady Narodowej Żaruk - Michalski, witając przybyłych gości, powiedział m. in.:

„Nasze osiągnięcia, nasze wykonane plany i nasze dumne, śmiałe zamierzenia na przyszłość zawdzięczamy zwycięstwu sił obozu demokratycznego w Polsce i rozgromieniu hitlerizmu przez niezwykłą Armię Radziecką, pod osobistym kierownictwem Józefa Stalina.”

Wśród serdecznych, długotrwałych oklasków głos zabiera przedstawiciel Armii Radzieckiej gen. major Orłow:

„Niech mi wolno będzie w imieniu Armii Radzieckiej przekazać Wam pozdrowienia z okazji 5 rocznicy wyzwolenia spod niemieckiego - faszystowskiego okupacji stolicy Waszej Ojczyzny — Warszawy.”

W imieniu Wojska Polskiego powitał zebranych gen. Górecki, który powiedział m. in.: „Huk dział radzieckich w pierwszych dniach styczniowych 1945 r. wieścił nie tylko o bliskim końcu niemieckiego okupanta, ale również o balenie władzy kapitalistów i obszarów w Polsce, zdobyte władzy przez lud pracujący i powstanie nowej Polski.”

Major Frenia powitał zgromadzonych w imieniu szeregowców, podoficerów i oficerów I Dywizji Wojska Polskiego,

Z kolei głos zabrał serdecznie witany prezydent Warszawy Tolwiski, który w obszernym referacie przedstawił dotychczasowy dorobek stolicy Polski, wyzwolonej przed 5 laty, dzięki potęgze i bohaterstwu Armii Radzieckiej.

Po przemówieniu prezydenta Tolwiskiego, zebrani uchwalili wysłanie depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, oraz do Generalissimusa Józefa Stalina.

(Depesze te zamieszczamy oddzielnie).

Uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej zakończyła bogata część artystyczna.

Wasył Kolarow ponownie premierem Bułgarii

SOFIA. (PAP). — W dniu 18 bm. w Sofii odbyło się drugie kolejne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Bułgarii.

Przewodniczący obradom posiedzenia Kozowski zaproponował przyjęcie zgłoszonej przez premiera Kolarowa dymisji rządu. Po przyjęciu dymisji rządu, również na wniosek posła Kozowskiego, Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie wybrało ponownie premierem rządu Ludowej Republiki Bułgarii Wasyła Kolarowa.

W dniu 19 bm. premier Kolarow przedstawi Zgromadzeniu Narodowemu skład nowego rządu.

Wytyczne rządowego programu finansowego

Wywiad z ministrem skarbu Konstantym Dąbrowskim

WARSZAWA. (PAP). — Minister skarbu Konstanty Dąbrowski w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP przedstawił wytyczne programu finansowego Rządu u progu planu 6-letniego, którego realizacja wymaga odpowiedniego gromadzenia i sprawnego rozdzielania środków finansowych.

Przed aparatem finansowym stoją zadania kontroli planów finansowych, jako formy kontroli wykonywania narodowego planu gospodarczego, przyczynianie się do stałego obniżania kosztów we wszystkich działach gospodarki i administracji, zadania mobilizacji rezerw gospodarki na rodowej, a wreszcie — harmonizowania dochodów pieniężnych ludności z masą towarową.

Wykonanie tych zadań — powiedział minister skarbu — wymaga budowy socjalistycznego systemu planowania finansowego, planowania o charakterze operacyjnym i mobilizacyjnym. Jeszcze w bieżącym roku przygotowana będzie reforma systemu finansowego, który oprze się na trzech podstawowych planach finansowych: budżecie państwowym, planie kredytowym i planie kasowym.

BUDŻET otrzymuje formę i treść socjalistyczną przez rozszerzenie jego zakresu, bezpośrednie powiązanie z narodowym planem gospodarczym i nadanie mu charakteru w pełni operacyjnego.

PLAN KREDYTOWY uzupełnia przejściowo środki obrotowe gospodarstwa narodowego i mobilizuje wszystkie jego zasoby i rezerwy. Aparat bankowy przygotowuje się do wprowadzenia jeszcze w bieżącym roku **PLANU KASOWEGO**, który umożliwi regulowanie obiegu pieniężnego i będzie harmonizował siłę nabywczą ludności z masą towarową na rynku.

Postawienie takich zagadnień w zakresie planowania i organizacji finansowej będzie prawdopodobnie wymagało dalszych zmian w organizacji aparatu skarbowego i bankowego.

Będą to przemiany badzo ważne, szczególnie w odniesieniu do aparatu skarbowego — urzędów i izb skarbowych. Powstanie terenowe komórki finansowe, obejmujące całość gospodarki finansowej danego terenu, zamkniętą w ramach budżetu terenowego, a więc nie ograniczającą się do wymiaru poboru podatków.

Po rewolucyjnym etapie reorganizacji bankowości musi nastąpić koordynacja działań między bankami oraz pomiędzy aparatem bankowym jako całością a terenowym aparatem finansowym, by zapewnić wzajemne powiązanie budżetu, planu kredytowego i planu kasowego. Reforma banków zakończona zostanie w roku bieżącym utworzeniem spółdzielni kredytowych.

Jakimi drogami kontrola finansowa przyczyniać się będzie do mobilizacji środków na cele gospodarki narodowej?

Aparat bankowy, prowadzący bezpośrednio kontrolę finansową przedsiębiorstw społecznych, które dają 3/4 dochodów budżetowych — będzie baczny, ażeby przedsiębiorstwa te osiągały planowane wyniki finansowe, ażeby wpłaty do Skarbu nie były niższe od przewidywanych, względnie — ażeby do państwa zwracały się o pożyczki.

biorstw nie przewyższają kwot planu.

Stałemu obniżeniu kosztów sprzyja system oszczędnościowy, który w roku ubiegłym znalazł żywy odzwierciedlenie w robotniczej. Rosną szeregi mistrzów oszczędności, rośnie zainteresowanie klasy robotniczej systemem oszczędnościowym.

Obniżka kosztów w przedsiębiorstwach produkcyjnych i w budżecie administracji zwalnia środki, przy pomocy których można zwiększać nakłady inwestycyjne i nakłady na człowieka.

Czy przewiduje się dalsze pogłębienie kontroli funduszu państwa?

Tak jest. Fundusz ten decyduje przecież o wysokości globalnej kwoty dochodów pieniężnych ludności i decyduje tym samym o naszej walucie. Przekroczenie funduszu państwa spowodowałoby zwichnięcie równowagi między dochodami ludności a masą towarową, powodując zjawiska inflacyjne. Dlatego jeszcze w roku bieżącym zdecydowaliśmy się wprowadzić specjalną kontrolę funduszu państwa. W roku bieżącym kontrola ta zostanie znacznie pogłębiona. Będzie ona śle-

dzić, czy realizowanie funduszu państwa w jednostkach administracyjnych nie przekracza planowanych wydatków, w jednostkach zaś produkcyjnych — czy pozostaje we właściwym stosunku do produkcji. Oczywiście — plan etatów i funduszu państwa będzie stały wzrost wydajności pracy.

Aparat finansowy zwróci również niewątpliwie uwagę na mobilizację rezerw tkwiących w gospodarce narodowej?

Zagadnienie to traktujemy jako jedno z czołowych. Niecenne surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, stanowiące wyraz nadmiernej zapobiegliwości kierownictwa lub niewłaściwej organizacji, — muszą być wprężone do produkcji i obrotów, w walce o socjalizm.

Pragnę stwierdzić — powiedział na zakończenie minister Dąbrowski — że realizacja programu finansowego zależy w wielkiej mierze od jego wykonawców. Realizatorem tego programu musi być człowiek rozumiejący istotę gospodarki socjalistycznej, rozumiejący socjalistyczny stosunek do pracy, posiadający wiedzę fachową i czujny w walce o socjalizm.

3,5 miliarda złotych na walkę z analfabetyzmem

WARSZAWA. (PAP). W gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie Gł. Kom. Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. W posiedzeniu wzięli udział pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem, ob. Stefan Matuszewski oraz przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, wojska, CR

ZZ, ZSCH, ZMP, SP, LK oraz innych organizacji społecznych.

Obroty otworzył ob. Matuszewski przedstawiając dotychczasowe wyniki walki z analfabetyzmem i plan pracy na rok 1950. Według ostatnich danych rejestracja analfabetów przeprowadzona w r. 1949 objęła ogółem 1.050 tys. osób. Nauczaniem objęto 469.710 osób uczących się na 27.063 kursach i zespołach.

Ilość kursów i zespołów zorganizowanych w całej Polsce jest o 4 tys. większa od ilości szkół podstawowych. Najlepsze wyniki w organizowaniu nauczania początkowego uzyskało woj. lubelskie, które wykonało plan w 147 proc.

Pełnomocnik Rządu omówił również udział poszczególnych organizacji w walce z analfabetyzmem podkreślając duży wkład pracy ZSCH, ZZ i ZMP.

Przechodząc do omówienia zadań na przyszłość, min. Matuszewski oświadczył, że w r. 1950 duży nacisk położony się na zapobieganie wtórnemu analfabetyzmowi i danie absolwentom kursów możliwości dalszego kształcenia się.

Ogółem na walkę z analfabetyzmem w 1950 wydatkować można w roku 1950 około 3,5 miliarda zł. Pozwoli to na przeszkolenie 750 tys. analfabetów na 50 tysięcy kursów.

A 1 listopada tuż, tuż...

Kierownik budowy przeprowadził kalkulację: demontaż rusztowania i 56 dni montażu — to znaczy, że samo rusztowanie będzie gotowe 7 grudnia. Czas trwania robót żelbetonowych, nie sąc dla stężenia betonu — to znaczy pracę ukończymy w lutym.

A plan? Czy można spóźnić się o trzy miesiące? Nad rozstrzygnięciem tego dylematu myśleć zaczęła cała załoga.

I oto 44-letni cieśla, autochton ze wsi Chrzęszcze, pow. Opole, Stanisław Weinztetel, pierwszy zgłasza konkretny projekt: przesunąć rusztowanie na drewnianych rolkach.

Na oko pomysł wydawał się wspaniały, ale kierownik budowy czym prędzej siadł do biurka i zaczął liczyć — nie chciał wyjść. Belki drewniane nie wytrzymają.

Po trzech dniach technik Michał Frasek znalazł rozwiązanie: niedaleko, w Odrze spoczywa wrak bagra. Z niego trzeba wyjąć i do naszej pracy wykorzystać niewielkie rolki. Znowu obliczenia. Próby. Tym razem wszystkim „wychodzi”.

Skonstruowanie bardzo prostych wózków, w które wmontowano rolki, nie przedstawiało wielkich trudności. 29 września przesunięto rusztowanie. Robota trwała 22 minuty. Już 30 września rozpoczęły się prace żelbetonowe. Termin listopadowy został dotrzymany!

O trzy miesiące wcześniej! Trzy miesiące — to wiele ton cementu, na który czeka cały kraj. Trzy miesiące — to kilkaset milionów złotych oszczędności.

Ludzie 1949 roku

Stanisław Weinztetel

Hala klinkieru cementowni „Odra” ma być kołosem o pojemności 50 tys. m sześci. Długość — 75 m — wysokość 22 m.

Plan budowy nakazywał zakończenie prac na dzień 1 listopada ub. r. Do budowy rusztowania na



leżało zużyć, według pierwotnych obliczeń, około 3 tys. m sześci. Budulec drewniany oraz około 9 ton gwoździ, śrub itp. Postanowiono przeprowadzić budowę w dwóch etapach. Najpierw budowano pod dach, do czego było potrzebne rusztowanie o połowę mniejsze. Rusztowanie to miało być następnie rozebrane i przeniesione na drugą stronę hali. Ale już i przy tej robocie pojawiły się niezbyt przyjemne niespodzianki. Przy fundamentach pojawiła się woda zaskórna. Pokonanie nieprzewidywanych przeszkód zabrało dużo cennego czasu. Budowę pierwszej części hali ukończono więc dopiero 18 września.

Przed 26 rocznicą śmierci Lenina

Z artykułu „O dumie narodowej Wielkorusów”

Kochamy swój język i swą ojczyznę, pracujemy najwięcej nad tym, by jej masę pracującą (czyli 9/10 jej ludności) podnieść do poziomu świadomych demokratów i socjalistów. Nas najbardziej boli, gdy widzimy i czujemy, jakim gwałtem, uciskowi i szykanom poddają naszą piękną ojczyznę carscy kaci, szlachta i kapitaliści. Jesteśmy dumni, że gwałty te wywołały opór w naszym środowisku, w środowisku Wielkorusów...

Posiadamy w pełni uczucie dumy narodowej i dlatego właśnie szczególnie nienawidzimy swej niewolniczej przeszłości (kiedy to szlachta obszarncza prowadziła na wojnę chłopów, by dusić wolność Węgier, Polski, Persji, Chin) i swojej niewolniczej teraźniejszości, kiedy ci sami obszarnczy ze współudziałem kapitalistów prowadzą nas na wojnę, by dusić Polskę i Ukrainę, by dławić ruch demokratyczny w Persji i Chinach, by wzmocnić bandę Romanowów, Bobryńskich, Puryszkiewiczów, hańbiąc naszą wielkoruską cześć narodową. Nikt nie jest winien, że urodził się niewolnikiem lecz niewolnik, któremu nie tylko są obce dążenia do własnej wolności, lecz który usprawiedliwia i upiększa swoje niewolnictwo (na przykład nazywa zdławienie Polski, Ukrainy itd. „obroną ojczyzny” Wielkorusów), taki niewolnik to slugus i cham, wywołujący słuszne uczucie oburzenia, pogardy i obrzydzenia.

Wielkorusi nie mogą „bronić ojczyzny” inaczej, niż pragnąc klęski caratu w każdej wojnie, jako najmniej-szego zła dla 9/10 ludności Wielkorusji, bowiem carat nie tylko uciska te 9/10 ludności pod względem ekonomicznym i politycznym, ale również demoralizuje, poniża, hańbi, prostytuuje ją, ucząc uciskać obce narody, ucząc osłaniać swą hańbę obłudnymi, rzekomo patriotycznymi frazesami.

Zbrodnie policji włoskiej winna potępić ONZ

PARYŻ. (PAP). W związku ze zbrodniczą prowokacją policji włoskiej w Modenie sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygwie Lie telegram protestacyjny. Telegram stwierdza, że ONZ powinna potępić wraz z masami ludowymi całego świata krwawą zbrodnię policji włoskiej.

Przypominając krwawą wypadki w Tunisie 5 stycznia r.b., kiedy to policja strzelała do strajkujących robotników, telegram stwierdza, że zarówno te wypadki jak i wypadki we Włoszech

rzucają jaskrawe światło na metody stosowane w krajach kapitalistycznych i półkolonialnych w celu utrzymania przywilejów wrogów ludu.

SFZZ uważa, iż jest obowiązkiem generalnego sekretarza ONZ rozpocząć akcję moralnego potępienia władz włoskich, które nakazały podobną zbrodnię.

Francuscy dziennikarze w obronie red. Bibrowskiego

BRUKSELA. (PAP). Jak donosi z Paryża, sekcja Związku Zawodowego Dziennikarzy CGT w departamencie Sekwany ogłosiła komunikat, w którym protestuje z oburzeniem przeciwko bezprawnemu wysiedleniu paryskiego korespondenta PAP — redaktora M. Bibrowskiego.

Związek Zawodowy Dziennikarzy — głosi komunikat — dowiadywa się z ubolewaniem, że rząd francuski zastosował w danym wypadku metody policyjne, niepraktykowane nigdy dotychczas ani wobec żadnego dziennikarza francuskiego za granicą, ani też wobec przedstawicieli prasy zagranicznej we Francji. Metody te stanowią ciężkie zamach na wolność naszego zawodu i mogą narazić na szwank pokojowe stosunki między Francją a innymi narodami.

Przyjęcie w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA. (PAP). — Z okazji pobytu w Moskwie polskiej delegacji handlowej z ministrem handlu zagranicznego RP inż. Tadeuszem Gede na czele, ambasador RP w Moskwie Naszkowski wydał przyjęcie w gmachu Ambasady.

Na przyjęciu obecni byli ze strony polskiej minister handlu zagranicznego T. Gede oraz członkowie delegacji handlowej, a ze strony radzieckiej wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Loszakow i Kuźmin w towarzystwie swych współpracowników,

kierownik IV Europejskiego Wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Kirsanow, kierownik Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji oraz przedstawiciele Komitetu Słowiańskiego ZSRR. Poza tym w przyjęciu wzięli udział bawiarzy obecnie w Moskwie, czechosłowacki minister handlu zagranicznego Gregor i akredytowani w Moskwie ambasadorowie i posłowie państw demokratycznych.

Przyjęcie cechowało bardzo serdeczną atmosferą.

Krótki zarys życia i działalności W. I. Lenina



Dobrze się stało, że na 26 rocznicę śmierci wielkiego przywódcy międzynarodowej klasy robotniczej i twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, Włodzimierza Iljicza Lenina, „Książka i Wiedza” wydała starannie, przejrzysto i estetycznie „Krótki zarys życia i działalności” człowieka, którego imię z największą czcią powtarzają robotnicy całego świata. Robotnik

kwietnia 1870 roku, w Symbirsku nad Wołgą, jako syn ludzi inteligentnych i postępowych. Właściwe nazwisko jego brzmia Włodzimierz Ulianow. W roku 1887 rozpoczęła Lenin swoją działalność rewolucyjną i już jako 17-letni młodzieniec zostaje aresztowany za udział w rozruchach studenckich. Jego brat Aleksander został w tym samym roku stracony za to, że brał udział w przygotowywaniu zamachu na cara Aleksandra III. W okresie od 1893 - 1894 Lenin czynny jest w Moskwie i Petersburgu. Tutaj wygłasza swoje pierwsze publiczne przemówienia, opracowuje referaty, nawiązuje trwałe kontakty z powstałymi kółkami robotniczymi. W tym czasie powstaje jego słynna praca „Kto to „przyjaciele ludu” i jak oni wiodą przeciw socjaldemokratom”. Rozpoczyna ją się represje i aresztowania. — Siepacze orientują się szybko, jaką rolę odgrywa Lenin w walce z terrorem i niesprawiedliwością. W grudniu 1895 Lenin zostaje ponownie aresztowany, w więzieniu pozostaje przez 14 miesięcy. W r. 1897 zostaje zesłany na 3 lata na Sybir. W więzieniu i na zesłaniu Lenin usilnie pracuje, w tym czasie pisze szereg swoich prac teoretycznych.

Po powrocie z zesłania Lenin wydaje pismo marksistowskie „Iskra”, zapowiadając w pierwszym numerze, że celem jego jest

„stworzenie silnej, zorganizowanej partii, bez której klasa robotnicza nie będzie mogła wypełnić swej wielkiej misji dziejowej — wyzwolenia siebie i całego ludu z niewoli politycznej i ekonomicznej”. W tym samym czasie, kiedy zaczyna ukazywać się „Iskra”, nawiązuje się ścisła łączność między Leninem i Stalinem, która trwa nierozdzielnie przez całe życie Lenina. Rok 1903 przynosi pierwsze osobiste spotkanie tych dwóch geniuszów rewolucji. Lenin przebywa na emigracji do roku 1917, w tym — jak powszechnie wiadomo — lata 1912 - 1914 spędza w bardzo ciężkich warunkach materialnych w Polsce, w Krakowie i Porymnie. Wybuch wojny światowej zagnał go do Szwajcarii, gdzie odbywa się międzynarodowa konferencja lewicy socjalistycznej w Zimmerwaldzie i Kientalu.

Do Rosji wraca Lenin po rewolucji lutowej, gorąco i serdecznie witany przez proletariaty rosyjski i żołnierzy. Rzucone przez niego wówczas słowa: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna” rozpoczęło okres największej pracy rewolucyjnej. Lenin przy wybitnej, stałej i nieugiętej współpracy Stalina, kładzie mocne podwaliny pod rozwój rewolucji październikowej. Swymi codziennymi przemówieniami porusza on masę pracującą, przekonywa je, uczy, wskazuje dro-

gę, zaprawia do walki, budzi wiarę i zapał. Kiedy w roku 1917 rząd tymczasowy wydaje nakaz aresztowania Lenina, opuszcza on stolicę i w ukryciu wypracowuje swój genialny plan działalności Partii, wskazując metody decydującej walki o władzę proletariatu.

Nocą z 24 na 25 października obejmuje Lenin w gmachu Smolnym kierownictwo nad powstaniem, a po zwycięstwie rewolucji — przewodnictwo pierwszego rządu robotniczo - chłopskiego. Zostaje przewodniczącym rady komisarzy ludowych. Początkowo lata młodej Republiki Radzieckiej, szarpanej przez reakcję wewnętrzną i krwawą interwencję imperialistów, zmuszają Lenina do nadludzkiej pracy. Nie ma zagadnień, które by nie pochłaniały jego wytężonej uwagi. Osobiście bierze udział w budownictwie kadry Czerwonej Armii, opracowuje szczegółowy plan gospodarki, z taką samą znajomością rzeczy i gruntowną wiedzą rozstrzyga kwestię odbudowy przemysłu jak i sprawy rolne. W mózgu Lenina powstały wszystkie koncepcje związane z ustabilizowaniem i umocnieniem władzy radzieckiej.

Po rozgromieniu wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, Lenin poświęca się pokojowej pracy nad budową ustroju komunistycznego. Sam dając ze siebie wszystko, nie bacząc na trud-

Polska klasa robotnicza zapoznając się z zarysem życia i działalności Włodzimierza Iljicza Lenina, czerpać będzie z niego najlepsze wzory genialnej taktyki leninowskiej i bolszewickiej wytrwałości w walce i pracy o nowe, lepsze, piękniejsze życie.

A. Kar

Nowe tory planowej gospodarki finansowej

Pierwsza połowa stycznia przyniosła nam dwa poważne wydarzenia w dziedzinie bankowości, powstanie dwóch nowych instytucji kredytowych, a mianowicie Banku Rzemiosła i Handlu oraz Banku Rolnego.

Powstanie tych dwóch instytucji pozostaje w ścisłym związku z ogólną przebudową naszej bankowości, polegającą na ścisłym rozgraniczeniu kompetencji poszczególnych banków i dostosowaniu ich struktury do potrzeb resortów gospodarczych, które będą obsługiwać.

Tak np. Narodowy Bank Polski finansuje obroty przemysłu i handlu, Bank Górnictwa i Hutnictwa — przemysł wydobywczy, Bank Rolnictwa i Leśnictwa — rolnictwo i leśnictwo, Bank Przemysłu i Handlu — przemysł i handel, Bank Handlu Zagranicznego — handel zagraniczny, Bank Przemysłu i Handlu — przemysł i handel, Bank Przemysłu i Handlu — przemysł i handel.

Równocześnie powstał Bank Komunalny, mający zadanie finansowania obrotów i inwestycji gospodarki komunalnej.

Zmiana klienteli

Obecna struktura bankowości, obejmującej wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, ma do spełnienia zasadnicze zadania inne niż te, które spełniały banki polskie w ustroju kapitalistycznym. Pierwsza, podstawowa różnica wynika ze zmiany klienteli. Przed wojną banki nastawione były na kredytowanie prywatnego kapitału, interesując się swymi klientami o tyle, o ile potrzebne to było dla zabezpieczenia sobie kapitałów, tj. dla sprawdzenia wypłacalności kredytobiorców.

W początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości kredytowanie firm prywatnych — przedsiębiorstw kapitalistycznych — przez nasz aparat bankowy było na der rozpowszechnione. Przyniosło to wiele szkód gospodarce państwowej. Podczas gdy niejednokrotnie brakło funduszy na finansowanie inwestycji, zdarzały się wypadki, iż wielcy speculanci uzyskiwali wielomilionowe kredyty dzięki poparciu elementów kapitalistycznych, tkwiących jeszcze wówczas w naszym aparacie bankowym.

Od dłuższego czasu odbywała się zmiana systemu pracy naszych banków, idąca w kierunku wyeliminowania elementów kapitalistycznych i wszechstronnego ujęcia obsługi sektora społecznego oraz gospodarki drobnoustrojowej, chłopskiej i rzemieślniczej.

Krokiem ku realizacji tych zadań było wprowadzenie w życie dekretu o obrocie bezgotówkowym. Odtąd wszelkie transakcje między instytucjami państwowymi

spółdzielczymi, a również i znaczna część ich kontaktów z sektorem prywatnym odbywa się poprzez banki.

Wprowadzenie zasad bezgotówkowego obrotu wiąże się ściśle z nową rolą banków, jaką winny one odegrać w gospodarce planowej — rolę kontrolerów i regulatorów, działających na wielu odcinkach naszej gospodarki.

Wzrost znaczenia banków

Przez odpowiednie przydziały kredytów i przestrzeganie dyscypliny płatności, przez wymagania punktualnego i szybkiego realizowania wpłat przez poszczególne zakłady i instytucje, banki mają możliwość wychowawczego oddziaływania na administrację tych zakładów i wdrażania pracowników do systematycznej, sprawnej gospodarki finansowej (co odbija się zawsze korzystnie na całokształcie pracy zakładów).

Ponadto — mając prawo kontroli — banki mogą akceptować poszczególne pozycje lub odrzucać je w razie gdy uznają, że są nieuzasadnione.

Widzimy więc, że bank w gospodarce planowej ma znacznie bardziej zróżnicowane zadania i

Jeszcze raz obuwie dla liczmanów

Poruszyliśmy w numerze z dn. 15. 1. 50 sprawę zaopatrzenia liczmanów w ciepłe obuwie na okres mroźny. Chwilowo uprawdusiło mrozy minęły, jednak każdej chwili mogą wrócić. Dlatego sprawa ta bynajmniej się nie zdezaktualizowała.

Okazuje się, że przedsiębiorstwo „Polcarga” poczyniło kroki celem zaopatrzenia liczmanów w ciepłe obuwie, lub przynajmniej ułatwienia im nabycia go na własny koszt. Niestety, kroki te nie dały rezultatów przede wszystkim dlatego, że umowa zbrojowa (podpisana zresztą dopiero dn. 24. 12. 49 r.) nie przewidywała takiego zaopatrzenia, jakkolwiek jest rzeczą wiadomą, że liczman pracuje na dworze w pozycji stojącej, bez względu na pogodę.

Jest to poważne niedopatrzenie ze strony podpisujących umowę zbrojową. Tym niemniej wydaje się rzeczą słuszną, ażeby gospodarze władze zwierzchnie przedsiębiorstwa „Polcarga” udzieliły mu zgody na przyjęcie z pomocą liczmanom, uwzględniając ich trudne warunki pracy. (b)

Polityka finansowa na wsi

Nawiązując do powstania Banku Rolnego oraz Banku Handlu i Rzemiosła, wskazać należy fakt, iż z kredytów korzystały będą również w poważnym miarze małe i średnie warsztaty rzemieślnicze oraz małe i średnio-rolni gospodarze wsi.

Przed Bankiem Rolnym stoją szczególnie odpowiedzialne i ważne zadania. Od jego taktyki przy-

dzielania kredytów chłopom zależy w dużej mierze rozwój drobnej gospodarki, zależy wzmocnienie gospodarki średniej i likwidacja wpływu bogaczy wiejskich.

Dzięki kredytowaniu rolnictwa w jednej instytucji, (zamiast poprzedniej wielotorowości), możliwe też będzie lepsze zorganizowanie pomocy finansowej PGR i spółdzielniom produkcyjnym Samopomocy Chłopskiej.

Rekonstrukcja naszej bankowości, idąca po linii przekształcenia jej w socjalistyczny aparat kredytowy, stanowi nowy, poważny krok naprzód w kierunku zwiększenia siły i spójności naszej gospodarki planowej.

W. K.

Dokształcamy pracowników administracji floty

W dniu 16 bm. rozpoczął się w Gdyni kurs szkoleniowy dla pracowników GAL-u oraz instytucji portowych. Celem kursu jest wszechstronne i bardziej fachowe zapoznanie uczestników z zagadnieniami administracji floty i sprawami pokrewnymi. Kurs ten podniesie kwalifikacje tych pracowników, którzy stosunkowo niedawno zetknęli się z zagadnieniami morskimi, z drugiej zaś strony przygotuje pracowników żeglujących do zwiększonych zadań, czekających na nich w związku z rozbudową floty, przewidzianą na planem 6-letnim.

Program kursu obejmuje teorię i praktykę żegluga, prawo, eks-

ploatację statku, ratownictwo morskie i in. oraz języki angielski i rosyjski. Wykładowcami będą fachowcy — pracownicy GAL-u i przedsiębiorstw maklerskich oraz profesorowie WSHM.

Kurs trwać będzie 6 miesięcy. W kursach uczestniczy ponad 40 osób. (am)

Losy dawnego „Kość uszki”

Z końcem ub. roku jeden z zachodnio - niemieckich armatorów nabył od brytyjskiego Ministerstwa Transportu statek parowy „Empire Helford”. Parowiec ten jest dobrze znany w całej Polsce, chodzi tu bowiem o s-s Kościuszkę — jeden z większych statków naszej przedwojennej marynarki handlowej.

Zbudowany w 1915 r. w Glasgow jako pasażersko - towarowy (6.852 BRT, 5.300 TDW) pływał długi czas pod banderą GAL-u. W ciągu 35 lat swej pracy statek przechodził różne koleje. Najpierw nazywał się „Czyrta”, później „Lituanica”, „Gdynia” a ostatnio przed wojną „Kościuszkę”. Wreszcie pod nazwą „Empire Helford” został sprzedany Niemcom. (K)

Odessa zwiększa obroty

W ramach dalszej modernizacji portu przystąpiono w Odessie do budowy nowego urządzenia wodociągowego dla szybkiego uzupełniania zapasów wody dla zbiorników. To nowoczesne urządzenie kilkakrotnie skróci czas napełniania zbiorników wody na statkach, zmniejszając dwukrotnie koszty takiego załadunku.

Jednocześnie na nabrzeżach ustawia się mocne reflektory specjalnej konstrukcji, które umożliwią przeładunek statków także w nocy, dając takie same warunki światła jak światła dzienne.

Dzięki wprowadzeniu szeregu nowoczesniejszych urządzeń, port w Odessie w roku 1950 znacznie zwiększy swe obroty towarowe. (MAP)

O malarzu Figielskim i pasażerach bez biletu

Jeśli jakiś „wilk morski” powie, że jego statek stoi w doku, gdyż „zepsuda się waterlinia” — nie daje się nadrobić na ten stary kawał, który ludzie morza z satysfakcją opowiadają „szczurów ładnym”. „Waterlinia” bowiem — to rzecz, która nie może się zepsuć — po prostu dlatego, że jest to oznaczona na kadłubie statku linia zamurzenia, do której sięga woda, gdy statek posiada pełny ładunek.

Poza waterlinią z anegdoty jednak każdy statek ma niezliczone mnóstwo części, które często ulegają uszkodzeniu. To wyszczerbić się śruba, to rozluźnić się jakieś uszczelnienie, to coś „nawalić” w maszynach. Dlatego statek nigdy nie zrywa ze stoczni, w której się narodził. Nawet jeśli nie posiada widocznych uszkodzeń, stosownie do wymogów prawa morskiego — musi co pewien czas stawać do gruntownego przeglądu.

W ten sposób zapobiega się nieoczekiwanym katastrofom, których przyczyną są groźne, a nie zauważone w porę uszkodzenia. Przemysł stoczniowy jest więc nie słychać ważny dla państwa morskiego nie tylko ze względu na budowę nowej floty, ale i ze względu na konieczność utrzymania w porządku starego taboru pływającego. Kto nie ma dobrych stoczni, ten zdany jest na łaskę sasiadów. A ta łaska, jak mówi przysłowie, na pstryku koniu jeździ.

W doku

Widok statku podczas budowy daje zupełnie inne wrażenie, niż widok tego samego statku na morzu, czy w porcie. Budujący się kadłub wydaje się nienaturalnie wysoki. Na morzu duża część statku jest zanurzona i nie widzi się jej.

Doki i pochylnie stoczni gdańskiej nie próżnia. Wszędzie widzi się statki bądź w budowie bądź w trakcie remontu.

Podchodzimy do jednego z budujących się „Lewantów” (tozn. statków, przeznaczonych na linie między Polską a portami Lewantu). W okolicy pochylni panuje piekielny hałas — nituje się boki kadłuba. Dziesiątki nitarek wałęsa w stalowe pudło, nieczym w gigantycznych bębniach. Nad pochylnią, jak bociany nad kałużą, pochylają się olbrzymie dźwigi. Jedne spacerują po szynach, ułożonych na ziemi, inne majestatem przesuwają się w górę, po specjalnych pomostach. Boki kadłuba opasane są rusztowaniami, na których widać się małe figuorki ludzi.

Amatorzy bezpłatnych emocji

Woda w dokach i basenach stoczni ma brzydkie, żółte - zielony kolor. Jest spokojna. Nie dociera tu tutaj fale, które mogłyby kołysać pływającymi dokami, utrudniając przez to pracę. W nieruchomej wodzie rośnie mnóstwo nitkowatych wodorostów i glonów. Pod jej nieprzeziroczystą powierzchnią uwijają się raczki i skorupiaki, nieprzeziorny tłum drobnych żyjących stworzeń.

Czym są te mikroskopijne żyjątka wobec rozmiarów statku? A je dnak stają się one poważnym utrudnieniem „pływającego miast”. Głony, wodorosty i skorupiaki przyczepiają się do podłogi statku i żyją sobie w najlepsze, korzystając z bezpłatnej lokomocji. W ten

Z wizytą pod pokładem

Widzieliśmy, jak w trasie przygotowywane są budowe statku, jak we węgowni i kadłubowni wyrabia się poszczególne jego części, jak montuje się je w dokach i na pochylniach — słowem widzieliśmy, jak powstaje „pływające miasto”. Zobaczymy teraz, jak „żyje” statek, który już dawno opuścił macierzystą stocznię i odbywa dalekie rejsy.

Nad lukami zwisają grube rury, z których sypie się nieprzerwany strumień zboża. Prąd powietrza wysysa ziarno z położonego na nabrzeżu elevатора i wdmuchuje je w rury. Sytki towar sam się układa w komorach statku.

Schodzimy na pokład do hali maszyn. Droga prowadzi przez wąskie i strome schodki żelazne. Trzeba uważnie trzymać się poręczy, aby nie zlecieć „na pysk”. Na dole, w maszynowni, oko gubi się w labiryncie żelaznych rusztowań, kotłów, dźwigni, trybów, kół, zastawni.

Honory domu czyni palacz, Mikołaj Bereziak.

Jak pracuje Mikołaj Bereziak

Po wielu latach emigracyjnej tułaczki, Bereziak wrócił do własnej ojczyzny, która buduje u-

Powrót z Londynu polskiej delegacji finansowej

WARSZAWA. (PAP). — Od października 1949 r. do połowy stycznia 1950 r. toczyły się w Londynie rokowania finansowe polsko - brytyjskie w sprawie spłaty polskich długów przedwojennych i likwidacji roszczeń angielskich z tytułu polskiej ustawy o nacjonalizacji.

Strona polska wysunęła szereg propozycji, zmierzających do załatwienia tej sprawy.

W ostatniej fazie rozmów strona angielska zamiast udzielić przyrzeczonej odpowiedzi na propozycje polskie — zakamowała o zerwanie rokowań.

Polska delegacja finansowa opuściła Londyn, powracając do kraju.

Lodołamacze przebijają Wisłę

W ostatnich dniach przez Wybrzeże przeszła silna fala mroźna, w której wyniku za marzy wody Wisły. Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Gdańsku przystąpiła do akcji łamania lodów.

W dniu 12 stycznia br. rozpoczęła działalność flotylla lodołamaczy. Prace zaczęto od uścia Wisły. W dniu 17 stycznia br., o godz. 11 lodołamacze oczyściły koryto rzeki z kry do Tczewa na szerokości 200 metrów. W dalszym ciągu flotylla kontynuuje pracę.

W godzinach wieczornych 18 stycznia br. czołowy flotylli dotarło do mostu przy Knybawie. Część flotylli składająca się z dwóch lodołamaczy zatrzyma się

czasowo przy moście w Knybawie dla oczyszczenia jarzma mostowych z nagromadzonej i pod bitej śrężmy kry.

Wskutek gwałtownego ocieplenia się w całym kraju, na Wiśle nastąpił znaczny przybór wody i zachodzi obawa tworzenia się zatorów. Akcja lodołamacza prowadzona jest w najszybszym tempie przy maksymalnym wysiłku załóg.

Praca załóg poza doskonałym przygotowaniem fachowo - wodnickim, wymaga dużo wytrzymałości fizycznej tym bardziej, że niejednokrotnie wględy taktyczne wymagają przedsięwzięcia czasu trwania pracy do kilkunastu godzin na dobie.

Szczególnie ciężka jest praca w godzinach nocnych i podczas mgły, gdy reflektory statków tylko częściowo pełnić mogą zadanie.

W bieżącym roku akcją lodołamacza na Wiśle kieruje doświadczony wodnik, kierownik Państwowego Zarządu Wodnego w Tczewie ob. Walenty Frankowski, współpracując z najlepszą załogą lodołamaczy Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych. (no)

Z dniem 1 stycznia Oddział Shipchandlerki PCH, który zajmował się również zaopatrywaniem statków w porcie Ustka, zlikwidował swoją działalność. Całość shipchandlerki w Uście przejęła „Baltona”.

W dniu 18. 1. 50 przybył z Amsterdamu do portu gdynieckiego, a następnego dnia wyszedł w

Żegluga portu rybołówstwa

SHIPCHANDLERKA W USTCE

W dniu 1 stycznia Oddział Shipchandlerki PCH, który zajmował się również zaopatrywaniem statków w porcie Ustka, zlikwidował swoją działalność. Całość shipchandlerki w Uście przejęła „Baltona”.

W dniu 18. 1. 50 przybył z Amsterdamu do portu gdynieckiego, a następnego dnia wyszedł w

RUCH STATKÓW

Nazwa	Wł.	Ładunek	Skład
od dnia 17. 1. godz. 15.00			
do dnia 18. 1. godz. 15.00			
GDYNIA: — na wejściu:			
Tora szw.	Baltica	puszt.	Dania
Freeman Hatch angl.	RB	—	—
Otto Schmit	Navig.	—	Klajpeda
Meike hol.	—	drobn.	—
Marleborg fin.	—	—	Amsterd.
Vega dun.	Gama	—	—
Hafnia dun.	—	—	—
Budiennyj radz.	Navig.	—	—
— na wyjściu:			
Lechistan pol.	GAL	drobn.	Tel-Aviv
Gen. Bagration radz.	Navig.	—	Ryga
Norder Till al.	—	węgiel	Dania
Phenix szw.	Baltica	—	Szwecja
Żawica pol.	RB	puszt.	na pol.
Rivarden dun.	Agmor	węgiel	—
Kolbe dun.	Baltica	—	—
GDANSK: — na wejściu:			
Erik Boye dun.	Baltica	ziarno	Randers
Start dun.	Navig.	puszt.	Aalborg
Ellen fin.	—	—	—
Spica szw.	—	—	—
— na wyjściu:			
Concordia dun.	Agmor	węgiel	Dania
Norden szw.	Baltica	—	Frederiks.
Ingvar szw.	Navig.	—	Szwecja
Askold radz.	—	puszt.	Szwecja
Mameland al.	RB	koks	Ronne
Zeus dun.	Baltica	ziarno	Dania
Solstrejt dun.	—	—	—
Erik Boye dun.	—	puszt.	Gdynia.

Województwo gdańskie znowu przoduje

Wszechnica Radiowa ma na naszym terenie największą ilość słuchaczy

Z początkiem roku szkolnego 1948/49, z myślą o dodatkowym szkoleniu dla nauczycieli, Ministerstwo Oświaty przejęło uczelnię nowego typu, tzw. Wszechnicę Radiową, przy czym organizację tej uczelni powierzono Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.

Na osiem tysięcy słuchaczy, którzy korzystali do tego czasu z Wszechnicy, spory procent stanowił ludność spoza szeregu nauczycielstwa.

Wszechnica Radiowa dla wszystkich

Ten właśnie fakt spowodował w bieżącym roku szczególną zmianę w dotychczasowej strukturze Wszechnicy. Postanowiono bowiem udostępnić ją wszystkim, którzy chcą poszerzyć zakres swojej wiedzy, i co jest z tym związane, zdobyć możliwość awansu społecznego.

Poprzez Kuratoria Szkolne, Związki Zawodowe, Związki Sam. Chłopskie, Ligę Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i Polskie Radio, drogą komunikatów, prospektów, afiszów i artykułów w prasie werbowano wszystkich chętnych do korzystania z usług Wszechnicy. Poszerzono również i udostępniono program studiów, który w pierwszym roku obejmuje: przyrodę ogólną i nieograniczoną, chemię, fizykę i technikę, zasady ekonomii politycznej, historię Polski i naukę o Polsce współczesnej. W drugim roku nauki: przyrodnicze podstawy poglądu na świat, historię ruchu ro-

botniczego, historię kultury i literatury polskiej, naukę o świecie, geografii gospodarczą świata oraz teorii materializmu.

Przy każdej rozgłośni radiowej uruchomiono ekspozyturę Wszechnicy Radiowej celem koordynowania prac i czuwania nad całością organizacyjną.

Wspaniałe osiągnięcia

Do 15 grudnia ub. roku trwał okres rejestracyjny. Przyjmowano zarówno zgłoszenia indywidualne, jak i zespołowe w wyniku czego Wszechnica Radiowa ma już zarejestrowanych na terenie całego kraju ponad 75 tysięcy słuchaczy, przy czym woj. gdańskie zdobyło pierwsze miejsce, uzyskując ponad 7600 słuchaczy. Drugie miejsce zdobyło woj. szczecińskie, trzecie — pomorskie.

Zdobyte niedawno przez Okręg Gdański pierwsze miejsce w walce z analfabetyzmem, tak jak i zdobyte obecnie pierwsze miejsce w ilości słuchaczy Wszechnicy Radiowej, świadczą wyraźnie o konsekwentnej woli, zarówno autochtonów jak i ludności napływowej naszego województwa, pogłębiania wiedzy.

Wypowiedzi z terenu

Wśród rejestrujących się słuchaczy Wszechnicy Radiowej przeważają mężczyźni ponad 35-letni. Sporo jest zgłoszeń młodzieży, są zgłoszenia nawet ludzi chorych.

Swoją chęć do nauki słuchacze Wszechnicy motywują w listach do Radia: 22-letnia Klara Kroczyk z Opalewa, pow. Tczew, pisze:

Głuchoniemi oprawiają książki

Niewielu mieszkańców Wybrzeża wie o tym, że w Sopocie przy ul. Stalina mieści się Instytut Rękopisów i Inwalidów, której pracownikami są głuchoniemi.

Trudno się z nimi porozumieć i gdyby nie kierowniczka spółdzielni, ob. Małgorzata Trepczyk, to na pewno artykuł ten nie ujrzałby światła dziennego.

W jaki sposób doszła pani do takiej sprawy w porozumiewaniu się ze swoimi pracownikami? — pytamy.

Kierowniczka Spółdzielni opowiada o swoich rodzicach — głuchoniemach, o smutnym dzieciństwie i o umiejętności, do której ją zmusiła konieczność.

— Skąd pochodzą wasi pracownicy? — pytamy.

— Głuchoniemi tutejsi, to mieszkańcy Gdańska i Wrzeszcza.

— Czy macie dużo roboty?

— Mielśmy dotychczas poważne zamówienia. Praca nasza polega nie tylko na oprawianiu książek, ale robimy teżki, podklejamy kartony i mapy plótnem itp. Podkleiliśmy ponad 120 map i oprawiliśmy kilka tysięcy książek dla WSHM, dla Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku zrobiliśmy około 5 tysięcy tezek do akt, oprawiliśmy kilkadziesiąt książek do Biblioteki Miejskiej w Sopocie, nie licząc drobnych zamówień różnych instytucji oraz pojedynczych zamówień osób prywatnych. Mimo to chcielibyśmy mieć dalsze zamówienia. Nasi pracownicy są dobrzy i fachowcami i wykonują wszystkie roboty bardzo szybko, dokładnie i starannie.

Oglądamy kilka świeżo oprawionych książek, teckę, potem mapę. Rzeczywiście — robota jest solidna i staranna.

Oglądamy małe stosunkowo i spracowane maszyny. To sztuka nie lada pracować na nich w takim tempie i z takimi wynikami.

Głuchoniemi Wybrzeża żyją w stosunkowo ciężkich warunkach. Jeżeli jest okazja przyjdą im z pomocą przez dostarczenie pracy Spółdzielni Inwalidów, to warto o tym pamiętać. (b. d.)

Wykonanie wyroku

Podprokurator S. O. w Gdyni komunikuje:

W dniu 16. I. 1950 r. na dziedzińcu więziennym w Wejherowie wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na Franciszku Pawelczyku, ostatnio zamieszkałym w Gdyni - Cisowa skazanym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku na seji wyjazdowej w Wejherowie na karę śmierci — za zgwałcenie i zabójstwo (art. 204 i 225 par. 1 K. K.)

Ponad sto domów!

Przed kilku dniami poruszyliśmy na łamach naszego pisma sprawę niesłusznego wyłączenia spod publicznej gospodarki lokalami jednego z największych gmachów w Gdyni. Jak było do przewidzenia, zainteresowane w tej całej sprawie osoby podniosły głośny krzyk, twierdząc, że dzieje im się krzywda. Ostatecznie nie spójnowaliśmy się specjalnie tym krzykiem, gdyby nie bardziej ogólny charakter całego zagadnienia.

Już dawno wiele osób, szczególnie tych, które od dłuższego czasu starają się o przydział mieszkań, zadawało sobie pytanie, jak się to dzieje, że Gdynia stosunkowo nie bardzo zniszczona wskutek działań wojennych, ma tak wiele domów wyjętych spod publicznej gospodarki mieszkaniowej. Dziwne się musi wydawać, że przy obecnym głodzie mieszkaniowym ciągle jeszcze spotyka się lokale mieszkalne nie zajęte przez lokatorów, lokale stojące pustką, których właściciele czekają na wyjątkową okazję odnalezienia mieszkańca.

Nie naszą jest sprawą niezagospodarowanych izb, wystarczą jednak stwierdzić, że ponad

100 domów mieszkalnych zostało wyłączonych. A co do słuszności tej decyzji można by poważnie podyskutować. Ci sami ludzie, którzy w bardzo problematyczny sposób puszczają w dzierżawę posiadane przez siebie ogrody, potrafili wystarczyć o wyłączenie wielkiej nieruchomości mieszkalnej, nie oglądając się na zupełnie na interes społeczny.

Gdynia potrzebuje rąk do pracy, potrzebuje specjalistów, których niejednokrotnie trzeba ścigać z gdańskiego. Budownictwo mieszkaniowe nie nadąża jeszcze na obecnym etapie za potrzebami, jakie nasuwa samo życie. Dlatego w tej chwili trzeba uczynić wszystko, co leży w granicach możliwości, by wygospodarować jak najwięcej mieszkań, niezapelnionych wykorzystanych pokoi. Trzeba, by czynnikami wojewódzkie, które są instancją ostatecznie kompetentną w sprawach wyłączenia domów, po mogły władzom miejskim przez jak najszybsze rozstrzygnięcie spornych spraw. Można w ten sposób przybyć pewną ilość lokali, które w tej chwili absolutnie jeszcze nie są odpowiednio rozgospodarowane. (g)

„Proszę uprzejmie o przyjęcie mnie do Wszechnicy Radiowej. Obecnie jestem zatrudniona w domu prywatnym, ale chcę się uczyć, aby móc kiedyś wydajnie pracować dla dobra naszej ojczyzny — Polski Ludowej”.

Z Łobocki z Kościerzyny, przy puszczeniu uczeń, pisze:

„Mimo, że jestem przeciętnym uczniem obojętnym szkolnym, chciałbym nie stracić okazji do zdobycia wiedzy”.

Z tych samych powodów, mimo choroby, ob. Karol Marasinski (Sanatorium dla Płucno Chorych w Prabutach) prosi o włączenie go w poczet słuchaczy Wszechnicy. 61-letnia Michalina Kopyńska z Łoborka pisze, tak: „Poważny obrzęk nóg nie pozwala mi na o-

puszczenie domu, nie mogę więc należeć do żadnego koła ni zespółu naukowego. Proszę jednak o wpisanie mnie do grona słuchaczy Wszechnicy Radiowej, wykładów będę słuchała w domu. Pragnę uczyć się, aby uświadamiać sąsiadów, zajętych robotą i nie mających czasu na naukę”.

Wypowiedzi te świadczą wyraźnie o docenianiu korzyści, płynących z nauki.

Skrypty, dostarczane każdemu słuchaczowi przez pocztę, ułatwiają naukę.

Zebrań przy tysiącach głosników w całej Polsce ludzie pracy rozpoczęli szeroki start na drodze wiodącej do zdobycia wiedzy.

(b. d.)

BYŁAM CZŁONKIEM Społecznej Komisji Kontroli Cen

Handel uspołeczniony, to dzieła życia gospodarczego, na które trafią żerować różne elementy. Sprzedawanie artykułów pierwszej potrzeby, choćby o kilkanaście złotych drożej, daje w wyniku duże zyski spekulantom.

W ten podstępny sposób okradają oni społeczeństwo. Inni wirują sztuczny brak towaru przez ukrywanie go „na odpowiednią chwilę”.

Skuteczną bronią przeciw wrogom społeczeństwa jest stała kontrola cen i wychwytywanie osób, nie stosujących się do obowiązujących w tej dziedzinie rozporządzeń.

W całym kraju pracują Społeczne Komisje Kontroli Cen, w skład których wchodzi przedstawicielstwa pracy, wybrani przez Związki Zawodowe i Rady Zakładowe. Praca ich nie jest łatwa. Kupcy sektora prywatnego starają się różnymi wybiegami zatuszować swoje machinacje. Ale najmniejsza drobnotka nie ujdzie uwadze wnikliwego kontrolera.

W drogerii

Estetyczna wystawa, drogerii, mieszczącej się przy ul. Świętojańskiej tuż obok kościoła w Gdyni, przyciąga przechodniów. Jaka jest cena kuszących drobiazków — nie wiadomo. Bo tylko na kilku przedmiotach ją umieszczono.

— Dzień dobry, jesteśmy z Komisji Kontroli Cen — informuje mi właściciela sklepu. — Dlaczego nie wycenia pan towaru na wystawie?

— Właśnie zmieniłem wystawę i nie zdążyłem jeszcze wszędzie cen umieszczyć — odpowiada po pewnym wahaniu.

Sprawdzamy ceny artykułów, dla których nastąpiła zmiana marż w związku z ostatnią zmianą cen. Jak się okazało, w większości towar nie został przeceniony w myśl nowych zarządzeń. Naturalnie — zniżka cen wielu artykułów nie odpowiada kupcom. 11 zł na pięćset, 14 zł na pudełko tuszu do rzes lub kilka zł na żyłecce — w obrocie miesiecznym przyniosła niemały zysk.

Właściciel drogerii tłumaczy się, że nie zdążył zapoznać się z nowymi marżami, że zbyt dużo towaru trzeba na nowo wycenić, a czasu na przecięć tak mało. Wszystko to nie jest dostatecznym usprawiedliwieniem faktu pobierania za wysoki cen. Kontrolerzy SKKC spisali protokół, który następnie zostanie przesłany do Delegatury Komisji Specjalnej.

»Dbając o klienta zapomniał własną kieszę»

Nasza „trójka” — tak popularnie nazywa się Komisja SKKC bo w skład jej wchodzi trzy osoby, udaje się następnie na Skwer Kościuszki do owocarni Henryka

Małeckiego. W składzie Małeckiego były już trzykrotnie spisane protokoły.

Gdy otwieramy drzwi, właściciel uśmiecha się:

— No, dziś będzie wszystko w porządku! — uprzedza.

— Ile kosztuje kanapka z wędliną?

25 zł — pada odpowiedź.

Zważona kiełbasa ze skórką waży 3 dkg. Bułka kosztuje 4,5 zł, 3 dkg. kiełbasy 13 zł, a więc koszt bułki z kiełbasą, zaokrąglając już sumę, wynosi 18 zł. Za przekrojenie bułki i obłożenie kiełbasą liczy sobie... 7 zł.

— Dlaczego pan tak kalkuluje?

— Za niższą cenę nie warto sprzedawać. Muszę dbać o klienta...

— Jak to dbać o klienta? Przez sprzedawanie towaru za wygórowaną cenę? — zapytuje.

— Starzy bywalcy, najczęściej marynarze, są z tego bardzo zadowoleni — dodaje z uśmiechem — Ja również.

Wierzmy, że jest zadowolony. W dalszym toku kontroli okazało się, że na masło nie miał rachunku. W cenach cukierków były również różnice.

Mimo, że Małecki na początku naszej rozmowy twierdził, że w jego sklepie wszystko jest w porządku — został spisany już czwarty z kolei protokół.

SKKC działa na różnych odcinkach

Liczne „trójki” kontrolują ciągle hale targowe i sklepy wszystkich branż. Ostatnio wykryły przyczynę pewnego braku pieczywa w dni przed i poświętce. Piekarz Orlikowski z ul. Świętojańskiej i Edmund Danił właściciel piekarni przy ul.

Skazani za łapownictwo

Po dwudniowej rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku zapadł w dn. 17 bm. w godzinach wieczornych wyrok w sprawie przeciwko oskarżonym o łapownictwo: b. dyrektorowi Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu Adamowi LEWANDOWSKIEMU i jego zastępcy, Karolowi SYBILSKIEMU, oskarżonym o pobieranie łapówek od właścicieli przedsiębiorstw budowlanych: Witolda GRZEŚKIEWICZA i Jana JĘDRZEJEWSKIEGO oraz przeciwko Janowi MIŁKOWSKIEMU odpowiadającemu za pośredniczenie w nielegalnych transakcjach wyżej wymienionych oskarżonych. Nadużycia zostały popełnione w okresie od czerwca do września 1948 r., kiedy to był przeprowadzany remont budynków CSAR. Dla przeprowadzenia remontu oskarż. Lewandowski rozpisal przetarg, do którego zgłosił się 10 firm. Komisja, rozpatrując ofertę, wytypowała zgłaszające się

MIGAWKI Wybrzeża

Czym skorupka...

Dwie dziewczynki przechylają się przez stół baru mlecznego i wyciągają raczki z pieniędźmi.



— Proszę pani jedną bułkę, z masłem i kakao — mówi jedna. Druga jej wtóruje:

— Jajko, bułkę i mleko, prosimy bardzo! Nam się spieszy do szkoły.

Bardzo zajęta kelnerka zainkasowała pieniędże i po chwili stawia przed pierwszą pensję.

Dla ciebie jajko zaraz się ugotuje — zwraca się do drugiej dziewczynki.

— Nie, dziękujemy, myśmy już zjadły i chcemy tylko zapłacić.

O przyszłość moralną tych dzieci nie potrzeba się obawiać. (Li)

Potrzebny silacz wagi ciężkiej...

Tak powinno rozpoczynać się ogłoszenie MZK GG, które eksploatuje nowe, piękne Fiaty. W wozach tych, bardzo ładnie wyglądających i przyjemnie urządzone, posiadających dobre podwozia i silniki, „zrobił się” mały defekt. Drzwi otwierają się jedynie przy wyłożonym wysiłku obu konduktorów i kilku pasażerów. Ludzie kłną, denerwują się, a wozu stoją dłużej na przystankach, niż należy.

Trzeba tę sprawę jakoś rozwiązać. Albo MZK GG zaangażują po dwu silaczy do każdego samochodu, albo wreszcie zdecydować się na usunięcie przykrego defektu. Radzimy usunąć defekt, gdyż będzie to i taniej i prościej. (n)

Lekkoatleci Wybrzeża w nowej siedzibie

Gdański Okr. Zw. Lekkoatletyczny podaje do wiadomości, że z dniem 3 stycznia b. r. — sekretariat G.O.Z.L.A. mieści się obecnie w gmachu „Ogniska” (dawniejsza YMCA) Gdańsk - Wrzeszcz ul. Uphagena Nr 23-28 pokój nr 105, tel. 419-95.

700 osób na kursach dla analfabetów w PGR

W okresie miesięcy zimowych, mniej jest zajęć gospodarskich, robotnicy rolni, skupieni w PGR poświęcają więcej czasu zagadnieniom kulturalno - oświatowym. Najważniejszym zagadnieniem, na które obecnie kładzie się nacisk, jest walka z analfabetyzmem. W PGR zorganizowano 47 kursów dla analfabetów, a uczęszcza na nie ponad 700 osób. Dla ludności autochtonicznej, słabo mówiącej po polsku urządzono 6 kursów repolonizacyjnych.

W 29 świetlicach odbywają się kursy samokształceniowe, bierze w nich udział ok. 470 członków. Na terenie PGR powstało 26 kursów języka rosyjskiego, udziałem ok. 400 słuchaczy.

Dużą pomocą w samokształceniu oraz rozrywką są książki. 111

bibliotek PGR-owskich zawiera 7.400 tomów.

Korzystając z długich wieczorów zimowych, młodzież organizu je wieczorki, uroczyste spotkania i muzykę. Występują na nich kapele ludowe. Zespoły PGR posiadają już 8 zorganizowanych kapel.

Całą trudność w montowaniu ludowych zespołów muzycznych stanowi brak instruktorów oraz instrumentów. (z)

Wezwanie do współzawodnictwa

Pracownicy C. O. Fabryki Przetworów Owocowych w Tolmicku na zebraniu w dniu 14 stycznia uchwalili następujące wezwanie:

„W zrozumieniu znaczenia współzawodnictwa pracy w go gospodarce socjalistycznej, wywołamy niniejszym wezwaniem zakłady przetwórcze Centrali Ogródniczej, Przedsiębiorstwa Państwowo - Spółdzielczego w Warszawie, do produkowania szybciej, lepiej i więcej.

Nadto wzywamy Przetwórnictwo C. O. Warszawa - Grochów do współzawodnictwa w produkcji dżemów”.

W imieniu pracowników powyższą uchwałę podpisały: Rada Zakładowa i kierownictwo Centrali Ogródniczej — Przedsiębiorstwo Państw. — Przetwórnictwo Owocowe - Warzywna w Tolmicku.

Na marginesie

Fatalna komunikacja

Gdy rozmawia się z przeciętnym obywatelem Sztumu czy Kwidzyna, słyszy się utyskiwania na fatalną komunikację kolejową od strony Gdańska.

Wiadomości te potwierdzają w pełni starostowie i burmistrzowie tych miast.

Okazuje się, że pociągi poranne i przedpołudniowe, idące z Malborka na stronę Sztumu i Kwidzyna, mają przerwę w ruchu niemal 10-cio godzinną. Od pociągu, przychodzącego do Sztumu o godz. 4.50, nie ma żadnego połączenia z Malborka aż do godziny 14.50. A pamiętać trzeba, że odległość między Malborkiem i Sztumem wynosi... 13 km.

Ponieważ miasta te nie posiadają komunikacji autobusowej, podróżny, który na coś do zaliczenia w Sztumie, musi głęboką nocą wyruszać z Malborka, by później długie godziny siedzieć na stacji kolejowej w Sztumie w oczekiwaniu rozpoczęcia dnia pracy, by zaliczyć potrzebne sprawy. Jeśli podróżny taki wyruszy z Gdańska, lub Gdyni, spędzi jeszcze dodatkową długą godzinę na stacji kolejowej w Malborku, czekając na połączenie z tą zapomnianą „przez bogów i ludzi (z DOKP)” okolicą.

Isst

TABELA WYGRANYCH 58 LOTERII

1-szy dzień cięgnięcia 1-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł pa-
dła na Nr 33988 w Kielcach.

Wygrane po 500.000 zł padły na
Nr 16648 99917.

Wygrana 200.000 padła na Nr
73776.

Wygrane po 100.000 zł Nr 29334
36299 58679 57850 68859 83922
91194 92122 100974 103127 103456
109718.

Wygrane po 40.000 zł. padły na
Nr 352 29333 29459 32594 33492
42919 49857 62197 89529.

Wygrane po 16.000 zł. padły na
Nr 147 628 2044 4523 5783 14630
21219 22670 27082 37014 38709 44786
44973 47554 50939 55249 74039 75186
77671 78579 81217 83048 84372 85285
89199 91747 92429 96438 97040 98533
98948 104024 108057

Wygrane po 8.000 zł. padły na
Nr 573 1348 2317 3800 11054 11176
12376 15289 18337 19662 20956 22518
24186 24995 25192 10515 26746 27197
29635 31682 35415 37697 39899 40823
42295 42912 43727 43817 44122 44505
44615 48076 48548 50496 51467 52671
5437 54983 60373 63321 63517 64551
65864 66105 68645 68924 69524 69906
71990 72024 75042 75539 77111 78263
79715 81441 81838 88756 91409 94389
94535 94644 94756 95087 95154 95387
97448 101272 104786 106708 109210.

Wygrane po 2.000 zł. padły na
Nr 267 309 457 1043 067 103 298 392
570 867 2293 735 752 3082 610 760
875 4328 733 985 5165 6418 924 7156
752 822 859 877 901 8060 251 543
790 914 9126 206 436 10099 365 11379
12221 416 869 886 13961 14883 15181
823 17204 709 844 883 18432 805
19419 569 987 20136 155 414 434 854
21168 847 984 22010 447 774 23142
328 925 960 970 24171 439 695 947
26207 452 540 928 982 27758 918
28951 29068 165 394 559 639 30394

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

20.000 zł.

premi
za oszczędność

Ostatnio kierowca -
mechanik ob. Tadeusz
Ptański, zatrudniony
od sierpnia 1948 r. w Że-
gludze Przybrzeżnej w
Gdańsku, otrzymał od
Dyrekcji przedsiębiorst-
wa tytułem premii za
dokonane oszczędności
20.000 zł. Ob. Ptański-
skiemu powierzono o-
piekę nad dwoma samo-
chodami osobowymi
marki: „Skoda” i „Ford
V8”. W czasie kilku-
miesięcznej pracy w
przedsiębiorstwie ob.
Ptański wykonał we-
własnym zakresie szereg
remontów samochodu
„Ford V8”, reperu-
jąc samodzielnie zepsu-
łą skrzynię biegów tego
wozu.

Będąc od 9. 8. 1948 r.
kierowcą samochodu
„Skoda”, ob. Ptański
przejechał do końca 49
r. 43.000 km, przy czym
nie miał on ani jedne-
go wypadku uszkodze-
nia wozu i utrzymał
go w bardzo dobrym
stanie.

Wszystko to dzięki umiejęt-
nemu prowadzeniu samocho-
du, ob. Ptański wyko-
rzytał maksimum wy-
dajności opom, przekra-
cając normę kilometra-
żu o 3.000 km, przy
czym opony te będą mo-
gły być, po uprzedniej
wulkanizacji, użyte w
miesiącach letnich. Ob.
Ptański zaoszczędził
również dużą ilość ben-
zyn, co dało przedsię-
biorstwu efektywność
oszczędność 46.000 zł. (1)

Wiadomości sportowe

Pojedynek dwóch »Gwardii« wyłoni mistrza I Ligi

Nadchodząca niedziela 22 bm.
zdecyduje prawdopodobnie o ty-
tuł mistrza I Ligi Bokserskiej.
W tym dniu w hali MZK we Wrze-
szczy zmierzą się o godz. 12 naj-
silniejsi bokserskie kra-
je — warszawska i gdańska
»Gwardia«.

Jak wygląda sytuacja w ukla-
dzie tabeli? Na czele znajdują się
warszawianie mający o jeden
punkt więcej od swej gdańskiej
mienniczki. Stoleczka osiemka po
przełamaniu oporu „Kolejarza”,
ma do przebiecia ostatnią zapórę
w osobach „Bombardierów Wy-
brzeża”.

Bojem niedzielnym towarzyszy
olbrzymie zainteresowanie. Gdy-
by goście wygrali, to pozostali
by im tylko trzy stosunkowo lek-
kie mecze ze słabszymi przeciwni-
kami. Tym samym tytuł mistrza
byłby przesądzony.

Jednakże apetyt na to zaszczytne miano, wykazuje rów-
nież gdańską »Gwardia«. Trze-
ba obiektywnie stwierdzić, że
gdańszczanie nie są zespołem
słabszym od przeciwnika i wy-
nik 7:9, uzyskany w I rundzie
w stolicy spowodowany był nie
zasłużoną porażką Antkiewi-
czy.

Układ walczących par pozwoli
na stawianie pewnych horosko-
pów, odnośnie niedzielnych roz-
grywek. W muszej zmierzają się
Patora z Mikołajczewskim. Teore-
tycznie winien wygrać gdańszczy-
nin, który notuje już dwa zwycię-
stwa nad swym przeciwnikiem.
W koguciej wyrównujące punkty
winni zdobyć warszawianie. Szat-
kowski czy Springer mają szan-

se w spotkaniu z Pekiem I. W
piórkowej Gołyński poczynił po-
stępy, ale natrafia na niewygod-
nego w stylu przeciwnika. Długo-
ręki Wesołowski będzie ciężkim
orzechem do zgryzienia. Typuje-
my tu remis.

Sześciu posmaków sensacji
towarzyszy rewanżowi Antkiewi-
czy z Komudą. Warszawi-
nin jest w bardzo dobrej for-
mie i ubiegłej niedzieli pokonał
przez techn. k. o. w III r.
Zielinskiego. Odwrotnie Ant-
kiewicz, nie zachwylił w walce
z Rinkiem. Inaczej walczą się
jednak z przeciwnikiem o po-
dobnym stylu, inaczej zaś z ta-
kim, co ciągle „ucieka”, jak to
miało miejsce w spotkaniu z
Bydgoszczaninem. Jest nam ró-
nież wiadomo, że olimpijczyk
w ostatnich trzech treningach
pracuje intensywnie nad zwie-
szeniem szybkości. Zechce on
się przed własną publicznością
na pewno zrehabilitować za po-
rażkę w Warszawie.

Atrakcyjnie zapowiada się rów-
nież spotkanie pomiędzy zwycię-
zającą Musiałą, Jankowskim a
Krawczykiem. Warszawiain dy-
sponuje silnym ciosem z obu rak,
co jest jego głównym atutem. Po-
siada również doskonałą kondy-
cję, która pozwala mu być w sta-
nym ataku przez wszystkie trzy
rundy. Krawczyk jest jednak bar-

dzo niewygodnym przeciwnikiem i
jego system walki z odwrotną po-
zycją sprawia wiele trudności.

Wadze średniej z powodu sta-
bej formy Kwiatkowskiego wystą-
pi Iwański, który zmierzy się z
Koleczyńskim. Ten ostatni wpraw-
dzie nie walczył w Radomiu,
(czyżby „dyplomatyczna choro-
ba”, żeby nie zmierzyć się z Chy-
chłą), ale na Gdańsku będzie chy-
ba gotów. Walka tych dwóch
fighterów zapowiada się niezwy-
kle emocjonującą.

Ostatnie dwie wagi to przypa-
szczalna domena warszawian. I
tu zdecydować może strategia
któregoś z przeciwników. W pół-
ciężkiej Szymura winien wygrać
z Flisakowskim, a w ciężkiej Ar-
chacki z Mechlińskim. Gdyby je-
dnak Archacki natrafił na Flisi-
kowskiego, to należy spodziewać
się niespodzianki, która być może
zdecyduje o całym meczu.

Dla uniknięcia tłoku przy ka-
sach, organizatorzy apelują do pu-
bliczności o nabywanie biletów w
następujących punktach przed-
sprzedaży: F-ma „Foto” ul. Wa-
ły Jagiellońskie Gdańsk, F-ma
„Maraton” ul. Grunwaldzka 114
Wrzeszcz, Spółdzielnia Harcer-
ska ul. Rokossowskiego 6a Sopot,
i F-ma „Olimp” ul. Starowiejska
Gdynia. Przesprzedaż rozpocznie
się w czwartek rano.

Wybory do kół sportowych

W dalszym ciągu podajemy ka-
lendarzyk wyborów do nowych
zarządów kół sportowych.

19. 1. 1950 r. SZ „Spójnia”.

1) Klub Sportowy „Spójnia”
(Gdańsk).

SZ „Stal”.

1) Stocznia Rybacka — Gdynia.
ZS „Kolejarz”.

1) Koło sportowe „Trojan”, 2)

Koło sportowe „Łebork”.
21. 1. 1950 r. ZS „Ogniwo”.

1) Klub Sport. „Ogniwo” —

Gdynia.
SZ „Unia”.

1) Fabryka Mebli — Gościcino,

2) Tartak w Wejherowie.
ZS „Kolejarz”.

1) Koło sportowe Kartuszy.

ZS „Budowlani”.

1) CBPBM — Wrzeszcz.

ZS „Stal”.

1) Fabryka Wyrobów Metalow-

ych — Gdańsk.
ZS „Związkowiec” — Gdańsk.

1) Ubezpieczalnia Społeczna —

Gdańsk, 2) „Motozbyt” — Oliwa,

3) Woj. Komenda SP — Oliwa.

Bokserzy związkowi jadą do Szwecji

Na zaproszenie Robotniczego
Zw. Sportowego wyjeżdża do
Szwecji bokserska reprezentacja
Polskich Zw. Zawodowych, która
rozegra 3 spotkania. Pierwszy
mecz z reprezentacją robotniczą
z Szwecji odbędzie się w dniu
27 bm. w Sztokholmie.

Piłkarze „Lechii” w nowej sali

Zarząd sekcji piłkarskiej klubu
sportowego „Lechia” zawiada-
mia, że treningi piłkarzy odby-
wają się 2 razy w tygodniu
we wtorki i czwartki od godz.
18 do 20 w sali sportowej (Gimn.
Handlowe) w Sopocie, ul. Kościu-
szki 18.

Zbiórka zawodników na dwor-
cu we Wrzeszczu godz. 17.

Dziś zebranie »Lechii«

W odremontowanej świetlicy
klubu we Wrzeszczu ul. Rokoso-
wskiego 45 odbędzie się o godz.
18 zebranie sekcji gier sporto-
wych i tenisa stołowego. Obec-
ność wszystkich członków obow-
iązkowa.

Ping-pongiści w boju o drużynowe mistrzostwo w Okręgu

W ub. niedzielę rozpoczęły się
rozgrywki o mistrzostwo Okrę-
gu Gdańskiego w tenisie stolo-
wym. W mistrzostwach bierze
udział 8 klubów. Poniżej po-
damy wyniki spotkań oraz ta-
bele:

1) „Stal” (Gdańsk) — „Lechia”
5:4, 2) „Stal” (Gdańsk) — „Spój-
nia” (Tczew) 2:7, 3) „Stal” (El-
bląg) — „Związkowiec” (Gdańsk)
2:7, 4) „Kolejarz” (Gdańsk) —
„Lechia” 1:8, 5) „Kolejarz”
(Gdańsk) — „Spójnia” (Tczew)
1:8, 6) „Ogniwo” (Gdynia) —
„Związkowiec” (Gdynia) 2:7, 7)
„Związkowiec” (Gdynia) — „Zwią-
zkowiec” (Gdańsk) 9:0.

Tabela po dwudniowych roz-
grywkach.

1) „Związkowiec” (Gdynia) 2
gry — 2 pkt. 16:2, 2) „Spójnia”
(Tczew) 2 gry — 2 pkt. 15:3, 3)
„Stal” (Elbląg) 1 gry — 1 pkt.
7:2, 4) „Lechia” 2 gry — 1 pkt.
12:6, 5) „Stal” (Gdańsk) 2 gry —
1 pkt. 7:11, 6) „Ogniwo” (Gdy-
nia) 1 gry — 0 pkt. 2:7, 7) „Kole-
jarz” (Gdańsk) 2 gry — 0 pkt.
2:16, 8) „Związkowiec” (Gdańsk)
2 gry — 0 pkt. 2:16.

W najbliższą sobotę i w nie-

dziele odbędzie się dalszy ciąg
rozgrywek, które podajemy po-
niżej.

Sobota 21 stycznia:
1) „Stal” (Gdańsk) — „Stal”
(Elbląg) 2) „Związkowiec” (Gd.)
— „Spójnia” (Tczew), 3) „Ogni-
wo” (Gdynia) — „Lechia” (Gd.),
4) „Związkowiec” (Gdynia) —
„Kolejarz” (Gdańsk).

Stal — Związkowiec

W sobotę 21 stycznia o godz.
19 w Gdyni, w sali Urzędu Zatr-
dnienia gościć będzie w swoim
najmilszym składzie bokserska
osiemka „Stali” z Grudziądza. Na
ringu spotkają się następujące
pary: (zawodnicy „Stali” na
pierwszym miejscu) Nowak —
Betcher, Neuman — Lebedziński,
Znaniecki — Samulewski, Brzo-
kiewicz — Stefaniak, Wikliński
— Kuźniński, Pollakiewicz —
Zelka, Drzewiecki — Bzymek,
Bączkowski — Grabowski. Jak
widać z zestawienia, mecz zapo-
wiada się interesujący. Ze wzglę-
du na ciasne wejście na salę,
organizatorzy zapewnili dwa wej-

Niedziela 22 stycznia:

1) „Kolejarz” (Gdańsk) — „Stal”
(Gdańsk), 2) „Spójnia” (Tczew)
— „Lechia” (Gdańsk), 3) „Stal”
(Elbląg) — „Spójnia” (Tczew),
4) „Związkowiec” (Gdańsk) —
„Ogniwo” (Gdynia).
Gospodarzy zawodów podali-
my na pierwszym miejscu.

Narciarze »Gwardii« wyjeżdżają do CSR

W Zakopanem zakończył się o-
bóz kondycyjny narciarzy »Gwar-
dii“, którzy 18 bm. udają się do
Czechosłowacji na Międzynarodo-
we Mistrzostwa milicji państw
demokratycznych. Zawody te
go rodzaju odbyły się po raz pier-
wszy w ubiegłym roku w Polsce.

W mistrzostwach wezmą udział

prawdopodobnie zawodnicy ra-
dziecy oraz Węgry, Rumuni,
Bułgarzy, Polacy i Czechosłow-
acy. Impreza ta odbędzie się w
dniach od 23 do 29 bm. w wyso-
kich Tatrach.

TEATR

TEATR WIELKI — GDANSK
„Krośna Przedmieszcza” — godz. 19.30
„Pani Damska” — szkolne przedst.
Godz. 18.00.
TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Odwet” — godzina 19.30

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Szeroka
droga” — od lat 14. Pocz. seansów
16, 18, 20, w niedz. o 16.
GDYNIA — „Atlantyk” — „Bogaty pion”
dla młod. dozwolony. Pocz. seans-
ów 16, 18 i 20. W niedz. od 14.
GDYNIA — „Goplana” — „Konfrontacja”
od lat 10. Pocz. godz. 16, 18, 15.
GDYNIA — „Fala” — „Alexander New-
ski” — od lat 14. Pocz. seansów
16, 18, 20.
GDYNIA — „Promień” — „Konik Gar-
buszek” — od lat 8. Pocz. seansów
o godz. 18, 20, 30. W niedz. o 16.
SOPOT — „Polonia” — „Czerodzielny
kwiat” — od lat 7. Pocz. godz.
16, 18, 20.
SOPOT — „Baltyk” — „Oddział 2-8” —
dozwol. od lat 14. Pocz. seansów
16, 18, 20, w niedz. od 14.
OLIWA — „Polonia” — „Wies na po-
graniczu”. Dozwol. od lat 14. Pocz.
seansów 16, 18, 20. W niedz. 14, 16,
18, 20.
WRZESZCZ — „Capitol” — „Bitwa o Sta-
lingrad” — Pocz. seansów godz.
16, 18, 20. W niedz. od 13.
WRZESZCZ — „Bajka” — „Złoty dzie-
dek” — od lat 7. Pocz. seansów go-
dzina: 16, 18, 20.
GDANSK — „Gwardia” — „Nieszyj-
na” — powód rensa.

MUZE A

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul.
Rzeźnicka 25, obok Województwa. Wy-
stawa stała: Sztuka średniowieczna. Re-
miasto artystyczne. Galeria Malarstwa
Polskiego. Muzeum dostępne dla publicz-
ności codziennie, z wyjątkiem ponie-
działków od godz. 10 do 15 oraz w soboty
niedzieli i święta od godz. 10 do 19 —
Wstęp wolny.

WYSTAWY

Wystawa obrazów i szkiców art. mal.
Franciszka Szwocha w Salonie Sztuki
„Cyganeria” w Gdyni ul. 3 Maja 27
(gmach BGK) czynna od 10 do 21.

ZEBRANIA

Polskie Towarzystwo Geograficzne.
Oddział Gdański, proszą swoich członków
o przybycie na doroczną walne zgroma-
dzenie w dniu 22 stycznia, o godz. 11.00
w gmachu Wyższej Szkoły Handlu Mor-
skiego, Sopot, Czerwonej Armii 101.

W dniu 21 stycznia 1950 r. w sobotę,
o godzinie 17 odbędzie się w sali Se-
minarium Matematycznego Politechniki
Gdańskiej (gmach główny, II piętro sala
261) zebranie Towarzystwa Matematyki
Gdańskiej, na którym prof. M.
Peczalski wywodzi referat naukowy pt.:
„Racjonalizacja w dydaktyce wyższej ma-
tematyki”.

DYŻURY APTEK

od dnia 14. 1. do dnia 21. 1. 50 —
GDYNIA: Apteka Centralna — Plac Ka-
szubski 10.
SOPOT: Apteka Społeczna Nr 15 — ul.
Rokossowskiego 21.
WRZESZCZ: Apteka Bałtycka, ul. Grun-
waldzka 36.
GDANSK: Apteka Morska, ul. Łąkowa 16

PRACOWNIA

zegarmistrzowska
SKONIECZNY MIECZYSLAW
została przeniesiona z Placu
Wolności na ul. Rokossowskie-
go Nr 32 w Sopocie.
463-k

SREBRO I OMONETY

PLACI NAJWYŻSZE CENY
Państw. Wytwórnia Wyr. Borsatynow.
WRZESZCZ — Kochanowskiego 41
33-k

Księgowego Maszynistkę

Rachmistrza Ref. gospodarczego

zaangażuje instytucja państwowa

Zgłoszenia „Praso” Gdańsk-Wrzeszcz, Barlickiego 15

pod „Personel” 482-k

PPB »HYDROTREST«, Oddział 5

GDYNIA, UL. JANA Z KOLNA 13
poszukuje natychmiast dla robót wodociągowo — kanalizacyj-
nych, wiertniczych, minierskich i fundamentacyjnych
1 INŻYNIERA DYPL.OM.
1 TECHNIKA na stanowisko samodzielnego referenta
sprzętu i transportu
1 REFERENTA SPRAWOZDAWCZOŚCI oraz BHP.
456

PORTOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OLEJARSKIEGO I TŁU- SZCZOWEGO — GDAŃSK-NARWIK, ul. Marynarki Polskiej 14

ZAANGAŻUJĄ NATYCHMIAST:

KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ rutynowanego
na stanowisko kierownicze
2 KSIĘGOWYCH o pełnych kwalifikacjach
obeznanych z nowym J. P. K.
ZGŁOSZENIA W WYDZIALE PERSONALNYM, Barak 26.
429-k

OGŁOSZENIE

Komisja Likwidacyjna Towarzystwa Naukowego Orga-
nizacji i Kierownictwa (Warszawa, ul. Niemcewicz 9 m. 14)
zawiadamia, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z
dnia 4 grudnia 1949 r. Towarzystwo weszło w stan likwidacji.
W związku z powyższym wzywa się wierzycieli Towarzystwa
do zgłoszenia na piśmie swoich wierzytelności na ręce Komisji
Likwidacyjnej pod wyżej wymienionym adresem w terminie do
dnia 28 lutego 1950 r.
435

Dwa pokoje biurowe (EWTL. MIESZKALNE)

wylądzone w centrum Wrzesz-
cza idealne warunki od zaraz
do odstąpienia za zwrotem re-
montu. Zgłoszenia osobiste lub
telefonicznie 426-31, Wrzeszcz
Barlickiego 8 m. 3 w godz.
16—20. 444

Zgubiono książeczkę wojskową

Ser. D Nr 0281965 RCU Malbork
dowód tożsamości kolejowej Nr 473807
bilet bezpłatny Nr 208958, prawo kie-
rowania parowozem wyd. przez DOKP
Gdańsk Nr 11 958/49 oraz legitymację
ZZK Nr 81920 na nazwisko SYDK
EUGENIUSZ — Malbork, Chodkewi-
cza 12. 455-k

PROGRAM RADIOWY

NA PIĄTEK 20 STYCZNIA 1950 R.
5.10 Pocz. audycji. 5.13 Sygnał cza-
su. 5.15 Streszcz. wiad. por. 5.20 Koncert
poranny. 6.00 Streszcz. wiad. por. 6.05
Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik
poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Powie-
stka. 7.15 Wskazywanie godzin. 8.00
Streszczenie wiad. poran. 8.05 Zapowiedź
aud. i muzyka. 8.15 Wskazywanie godzin.
8.35 Pierwsza. 11.57 Sygnał czasu. 12.04
Wiadomości dziennika połudn. 12.25 Prze-
rwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka
rozrywkowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 Pra-
sa. Wybrza pismo. 14.20 Wiadomości
miejscowe. 14.25 Chwila muzyki z płyt.
14.30 Koncert muzyki kameralnej z płyt.
14.55 Nowy numer „Kuznicy”. 15.00 „Mó-
wia książkę” — pog. 15.10 Aud. dla
szkół popołudniowych. 15.30 Aud. dla
świećle dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa
16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Kon-
cert solistów. 16.40 Aud. literacka. „Przy-
jacieł młodości” — opr. J. Krausowej.
17.00 Koncert dla przodowników. 17.45
Aud. POP. 18.00 Z kraju i ze świata.
18.15 Melodie świata. 18.40 Wskazywa-
nia. 19.00 Audycja satyryczna. 19.15
Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wie-
czorny. 20.30 Rec. dziennika. 20.40 Muzy-
ka rozrywkowa. 21.05 „Młocę i medycy-
na” — humoreska (wg noweli W. Pol-
kowskiego) przekład Niny Kaliszowej) radiof.
Edwarda Fisera. 21.20 Muzyka taneczna.
22.00 Codzienny przegląd wydarzeń. 22.15
Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatni wie-
czorny. 23.10 Program na

„ZYWE TORPEDY”

Rysunki W. SZULC



Określenie gwałtownie przechyla się na bok. Zaraz zatoni... Bosman zwalnia zaczep tratwy.



Bosman Klimow jest ranny. Leszcz z przerażeniem spogląda na fale. Kapitan von Stirke gramolił się na tratwę.



Niemiecki dowódca spostrzegł Niemca na pokładzie tratwy ratunkowej. Kazali zaprzestać ognia...



Przed admirałem stanęli: Warin i von Stirke. Kapitan niemiecki łodzi podwodnej zdaje relację swemu przełożonemu... (Ciąg dalszy jutro)

Plenarne posiedzenie PRN w Słupsku

SŁUPSK (dł). 25 stycznia br. o godz. 11-ej w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Słupsku odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Porządek obrad m. in. przewiduje zmiany personalne w PRN i Komisjach oraz sprawozdania Pełnomocnika Rządu dla spraw podatku gruntowego, przewodniczącego Wydziału Powiatowego i przewodniczącego P. R. N.

Obejście wszystkich radnych obowiązku.

Tegoż samego dnia o godz. 9-ej w budynku Starostwa Powiatowego odbędzie się posiedzenia Klubów Radnych PZPR i ZSL.

Śmiało i szczerze

LZS Benowo wniosku nie złożył

W związku z notatką w Nr 331 „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 1. 12. 1949 r. Rejon Lasów Państwowych wyjaśnia:

Tak zwane przez autora notatki „boisko sportowe” stanowi część terenu leśnego, który przez dwóch prowinicznych bramek do gry w piłkę nożną żadnych urządzeń nie posiada.

„Boisko sportowe” zostało założone na terenie leśnym bez wiedzy i zgody Administracji Lasów Państwowych.

Wyłączenie jakiegokolwiek terenu leśnego spod produkcji leśnej wymaga uprzedniej zgody Ministerstwa Leśnictwa.

Przed przystąpieniem do prac przygotowawczych do zaalenia tej powierzchni łącznie z sąsiadującymi otaczającymi „boisko” terenami, miejscowy leśniczy zwrócił się do kierownika Ludowego Zespołu Sportowego w Benowie z prośbą o załatwienie w Nadleśnictwie Ryjewo sprawy przydziału wymienionego terenu na boisko sportowe.

Kierownik Ludowego Zespołu Sportowego w Benowie nie tylko z wnioskiem o przydział terenu na boisko do Nadleśnictwa się nie zwrócił, ale jeszcze zagroził leśniczemu, że „opisze Administrację Lasów Państwowych w gazecie”.

Rejon Lasów Państwowych stwierdza, że kierownik Ludowego Zespołu Sportowego w Benowie nie wystąpił dotychczas z wnioskiem o przydział terenu na boisko sportowe.

Rejon stwierdza dalej, że żaden Zespół Sportowy w analogicznych sprawach nie spotkał się dotychczas z odmową Dyrekcji Lasów Państwowych. Przykładem tego Ludowy Zespół Sportowy w sąsiednim Ryjewie, którego analogiczny wniosek został szybko i przychylnie załatwiony.

Wedle wiadomości, posiadanych przez Rejon L. P., znajdują się w Benowie inne tereny zdane na boisko sportowe, o których przydział z Funduszu Ziemi winien Ludowy Zespół Sportowy po starać się w ramach przeprowadzanej obecnie akcji regulacji wsi.

Doceniając znaczenie boiska sportowego dla kultury fizycznej wsi Rejon L. P., mimo niewłaściwego postawienia sprawy przez kierownika LZS w Benowie, skierowuje odpis niniejszego do Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i do Dziśu Rolni-

ctwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego, celem wydzielenia terenu na boisko sportowe w ramach akcji regulacji wsi z tym, że gdyby wydzielenie terenu nie było możliwe, Rejon L. P. wydzieli teren na boisko na gruntach leśnych, o ile Ludowy Zespół Sportowy w Benowie z wnioskiem takim przed rozpoczęciem wiosennych prac zalesieniowych wystąpi.

Przydzielenie terenu bez wniosku LZS nie jest możliwe.

Kierownik Ludowego Zespołu Sportowego w Benowie otrzymuje odpis niniejszego do wiadomości.

Dyrektor Rejonu Lasów Państw. inż. Węglowski Stanisław

Trolleybusy są ogrzewane

W odpowiedzi „Studentowi WS HM” Dyrekcja MZK GG komunikuje uprzejmie, że nie wydawała żadnych zarządzeń ośzczędnościowych w dziedzinie ogrzewania na wycie trolleybusów. Nad tymi sprawami pracuje nie tylko Dyrekcja i Rada Zakładowa MZK GG, ale również wiele innych czynników, o czym widocznie nie wszystkim jest wiadomo.

Zarzut, jakoby wydano jakikolwiek zakaz ogrzewania trolleybusów, zwłaszcza w okresie silnych mrozów, jest wytworem bujnej fantazji „Studenta WSHM” i absolutnie nie odpowiada prawdzie.

Dyrekcja MZK GG

O walce czekoladowej

Tańczyłem wczoraj na zabawie w Gdyni zwykłego walc, a tu w połowie muzyki przycicha i... „Wale Czekoladowy”!!! — zapowiada. Między tańczącymi wchodzi kilka osób z dużymi pudłami, napełnionymi czekoladą. Jedna czekolada kosztuje 280 zł. Lawirówale jak tylko mogłem, aby uniknąć spotkania, bo miałem przy sobie tylko 50 zł, jednak zia-pali mnie. „Musiał pan kupić dla tancerki!” — mówią. Tancerkę moją pierwszy raz widziałem na oczu. — Rozumiem, że trzeba kupić, ale gdzie forsa?... Gorąco mi się zrobiło, choć na sali było chłodno. Tancerka moja pokryła ślinę, a mnie zasycha w gardle, płonę ze wstydu. Słowem zrobił mi na szaro.

Teraz na następnej zabawie trzeba będzie w ogóle nie tańczyć walców, albo tańczyć, ale za ośzczędzać, aby zebrać trochę

pieniędzy na czekoladę. Podobny los na tej zabawie spotkał moich kolegów.

Przedsiębiorstwu, które prowadzi bufet na zabawach, zależy jedynie na tym, aby jak najwięcej zarobić. Nie jestem przeciwnikiem „walca czekoladowego”, ale nie powinien on przynosić przykrości uczestnikom zabawy. Gdy się zapowiada walc czekoladowy, powinno to nastąpić od początku, a nie w trakcie tańca. A w ogóle powinny być czekolady w różnych cenach — tańsze i droższe.

Józef Janica, Gdynia, kol. Obłuże

Słuszną inicjatywą

Na Wzgórzu Focha w Gdyni przy ul. Reja mieści się skład detaliczny sprzedający węgiel, punkt Nr 5 — Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Jest to drewniana prowizoryczna buda byle jak sklecona, pełna dokoła szczelini. Sprzedawca węgla jest młody dwudziestopięcioletni człowiek.

W owym składzie nie ma piecyka, przy którym mógłby on chociaż dorywczo ogrzać się. Jeżeli wchodzi tu w grę słuszną obawę przed ewentualnym pożarem, to z drugiej strony trudno wymagać od człowieka, by podczas ośmiodziesiętnego czasu zimowej i jak ostatnio silniejszych mrozów, — bez przerwy na gorący

posiłek, — mógł on rzetelnie pełnić swe obowiązki. I dlatego wydaje się konieczne, aby wymieniona Spółdzielnia postawiła w bezpiecznej odległości od składu budkę wraz z żelaznym piecykiem.

Piszę o powyższym w imię prostego ludzkiego obowiązku w prze-konaniu, że prośba o interwencję w tej sprawie będzie skuteczna.

Wł. Radecki, Gdynia

Za dużą karą

Chciałbym tą drogą raz jeszcze zaapelować do Zarządu Miejskiego, żeby zmienił moją karę, bo ja dotąd apelowałem bez żadnego rezultatu. (Załączam upomnienie Zarządu Miejskiego w Gdańsku Nr 13814/48).

Kara 1.500 złotych przekracza moje możliwości finansowe. Jadąc rano rowerem do pracy i spiesząc się, znalazłem się na zakrecie po lewej stronie jedynie dlatego, by uniknąć wypadku, gdyż tramwaj przejechał mi drogę. 1.500 zł to jest dla mnie, robotnika, za dużo.

Pokrzywdzony

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

M. G., Gdynia. W poruszonej przez Pana sprawie przetrzymujemy listów do dzieci greckich może Pan zwrócić się do ob. Morhopoulos, kierownika działu rozliczeń firmy „Baltica”, Gdynia, ul. 10 Lutego 24, tel. 21-26.

Kres legendzie Gdynia ma więcej mężczyzn niż kobiet

Statystyki, dotyczące ruchu ludności w Gdyni, kładą kres legendzie, że na Wybrzeżu jest więcej kobiet, niż mężczyzn.

Według oficjalnych źródeł na dzień 1 stycznia 1950 roku Gdynia posiadała 117.702 mieszkańców, w tym 59.165 mężczyzn oraz 58.537 kobiet.

Statystyki mieszkańców jest w mieście 101.447, zaś czasowo przebywających 16.555, w tym 256 obcokrajowców.

Należy podkreślić, że jak wykazują statystyki, w ostatnich latach daje się zauważyć stałą przewagę urodzin nad zgonami.

Podczas gdy w roku 1948 zarejestrowano 3177 urodzin, to w roku 1949 było ich 3214. W roku 1949 zarejestrowano 1107 zgonów co w stosunku do roku 1948 stanowi spadek o 16.

Choroby, które najbardziej trapią mieszkańców Gdyni — to gru-

lica, choroby mięśnia sercowego i zapalenie płuc.

Dzięki tak pomyślnie układającej się statystyce, Gdynia w 1960 roku powinna liczyć ponad 200 tys. mieszkańców. (Jota)

CDKA prowadzi

W Moskwie zakończyła się pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w hokeju. Na czele tabeli utrzymuje się nadal dwukrotny mistrz ZSRR — drużyna CDKA, która w 11 spotkaniach nie poniosła żadnej porażki, uzyskując 22 punkty. W ostatnim swoim meczu pierwszej rundy CDKA wygrała w Czelabinsku z Dzierżcem 7:0. Drugie miejsce zajmuje „Dynamo” (Moskwa) 19 pkt. przed WWS — 16 pkt. i „Spartakiem” (Moskwa) 15 pkt.

Baśnie chińskie

Ostatni, Nr 2, radzieckiego tygodnika „Ogoniok” jest poświęcony Chińskiej Republice Ludowej. Już wczoraj zamieściliśmy kilka baśni chińskich, zaczerpniętych z tego tygodnika. Autorem tych baśni jest postępowy chiński pisarz Tszan-Tszan-I, którego dorobek, datujący się z r. 1949, prezentujemy dziś w dalszym ciągu.

GARŚC PESTEK

Pewien młody pan, gryząc pestki, obserwował z okna restauracji ulicę. Akurat w tym czasie przechodził ulicą tłum głodnych ludzi. Pan ten wziął garść pestek i cisnął je w tłum, krzyknawszy, by rozdzielono je między siebie i zjedzono.

— Zawsze wam współczuję. Ofiaruję to wam bez żadnego wahania.

W tymże momencie wyobraził sobie, jak się rzucają ku niemu ci, do głębi duszy wzruszeni jego miłosierdziem. Jego szlachetnością ludzie. Jak, podtrzymując i ochraniając go, wynoszą na czoło, wiodą ku złotemu tronowi i siłą zmuszają usiąść na tronie. Jak się kłaniają i oddają mu hołd. A gdy się uspokaja i przychodzi do siebie, z wysokości złotego tronu ogląda cały świat i widzi, że wielka wdzięczność już się utrwaliła na świecie i wszędzie królują płeśń i tańce i radość pokoju...

Młody pan, gdy doszedł w marzeniach do tego punktu, spowojem wyrwał przez okno. Stwierdził, że pestki, jak poprzednio, leżały na ziemi i nikt ich nie podnosił.

— Cymbały, nie zdolne do odróżnienia złego od dobrego! — krzyknął w gniewie. — Nie dziwię się teraz, że są ludzie, którzy bronią się przed nim jak przed zbrojnymi. Nawet ja, który się tak bardzo troszcze o ich dobro, który gotów jest zawsze ofiarować wszystko co ma, nawet ja się rozczarowałem i obecnie już nie będę mógł zmieścić swoich poglądów.

ZANOTOWANE ROZWAŻANIA SWINI

Swinia nażarła się i zdrzemnęła. Przez sen mętnie usłyszała śpiew koguta. Obudziła się i rzeczo poklawała gową.

— Zie, nie ma soczystości. Hałas on wprawdzie wydaje, ale należytego wytrzymania za mało i to nie jest przyjemne.

I dodała: — Nasz ośioł ostatnio również jak gdyby nastroił się do krzyków. To jest zasadnicze nieporozumienie: zgodnie z naturą ośioł jest stworzeniem przysposobionym do przewożenia ciężarów, nie zaś do krzyczenia.

Pospala nieco i dalej rozważała:

— Oto także kura. Raz w przeciągu trzech dni wydarzy jej się znieść jedno jajko. A ileż za

to zjada? Jak wstydu nie ma patrzeć ludziom w oczy?

I pomyślałszy:

— A propos. Ruda krowa zachowuje się bardzo dziwnie: zaoresz dwa mu i odpoczywa. Wprost nie chce uczelewie zastanowić się nad sensem swego postępowania.

Zadrażniona rozważaniami swi

ni kura nie wytrzymała:

— To, to! I ten jej nie dobry i tamten nie dobry. Jedna tylko ona, swinia, jest dobra!

Swinia na to:

— Żadnych innych zalet nie mam, oprócz tej, że przez całe swoje życie nie popełniłam ani jednej pomyłki. Sumienie mam czyste i wstydzę się nie mam czego.

Kura się zaśmiała:

— Jesz, śpisz i nie nie robisz.

Jakie możesz mieć pomyłki? Na to swinia ze srogą miną mentorsko odpowiedziała:

— Nie ma się z czego śmiać. Istoty żywe tak właśnie się dzieją: na te, które pracują i na te, które nie nie robią. Zadaniem tych ostatnich jest obserwacja z boku. Gdyby wszyscy pracowali, ktoś wówczas, pozwoliłby zapisać, będzie się zajmował nauką Konfucjusza, kto wam do łbów będzie wbił mądrość życiową?

L I S

Pewien lis, gdy złapał zająca, wygłosił surową mowę:

— Gdy ujrzałem, jak ten zając pozwolił sobie ukraść i porzucić cudzą rzepę, ogarnął mnie niepowstrzymany gniew. W interesie utrzymania na świecie porządku i spokojności należy zdecydowanie wykorzystać to wielkie zło. Nie jestem w stanie powstrzymać szlachetnego oburzenia.

Siedząc na drzewie szpak za-

pytał:

— Wczoraj wleczorem widziałem, jak tygrys pożarł obcą robotniczą krowę i nie tylko nie rozgniewał się, ale — odwrotnie — rozpląwał się w uśmiechu, kłaniając się tygrysowi najbardziej użnieniu. Czy to nie dziś ra-no świat ujrzał po raz pierwszy twoje szlachetne oburzenie?

(„Ogoniok”, tłum. W. K.)

Złóż ofiarę na T. B. S.

Modele damskiej bielizny MODA I ŻYCIE

Nr 3 9-B

TADEUSZ KWIATKOWSKI 102



Pomilki. Kilku wyciągnęło z portfelów fotografie. Uśmiechali się do siebie, patrząc na postaci najbliższych.

— Kto gra w remi? — zapytał Wojtyga, tasując karty. — Londyńskie remi, ostatni dzień gnicia przy keji, ostatnie remi — nawoływał udając przekupnia zachwalającego swój towar. — Kto jeszcze i komu jeszcze remi?

Nie było chętnych. Wojtyga zesunął ze stołu kubki i talerze i zaczął wykladać pasjansa.

Pozostali wrócili do wspomnień. Gdynia była zbyt wielkim magnesem, aby nie przyciągała myśli, nie pobudzała wyobraźni, nie rozniecała na powrót uczuć.

W pewnej chwili zjawił się szewc Kudelko. Zaproszono go do wzięcia udziału w rozmowie. Zrazu przysłuchiwał się co mówią inni.

— Si, si — notakiwał, gdy chwalono żo-

ny. Wreszcie sam wtrącił się: — Moja muher...

— Co to takiego? — przerwał mu Irlikowski.

Kudelko speszył się. — Żona, si, muher, żona, kobieta, comprende.

Irlikowski powiedział zgodliwie: — Acha, mów pan dalej. Żona i co?

— Żona moja też czeka w Gdyni na mnie. Telegrama posłałem po nią. Si.

— E panie Kudelko, to pan będzie miał teraz anielski żywot. Żona czeka spragniona, będziecie ryż jedli całe życie. Ile pan tego wiezie? — młodszy marynarz Tkaczyk udawał, że go to ogromnie interesuje.

— Ile wiezie to jest jego sprawa, nieprawdaż panie Kudelko? — bosman nie lubił jak się żartowało z Kudelki.

Repatriant kiwnął głową:

— Un poco.

— Powiedz pan co ciekawego — poprosił

Katuga — jak tam w tej Ameryce?

Kudelko rozpoczął wielką opowieść o sobie. Marynarze skupili się naokoło stołu, przy którym siedział. Wojtyga porzucił karty, wyłączono radio. Kudelko powoli, zastanawiając się nad słowami, wtrącając obce

wyrazy snuł przed nimi historię swych emigracyjnych niedoli. Marynarze przerywali mu okrzykami oburzenia na bogatych plantatorów, na przemysłowców, którzy bez litości obchodzili się z ludźmi, na nienawistną istnieniu ludzkiemu przyrodę. Nie znali tych spraw. Marynarze nie znają krajów. Obracają się wyłącznie w portach, na wąskich pasach przybrzeżnych, w środowiskach między narodowych, które już dawno zatraciły pięć na swych narodów.

Ani się nie spostrzegali, gdy była północ. Trzeba było iść spać, bo o świcie czekała praca. Statek w godzinach rannych miał wychodzić z Tilbury. Owacyjnie pożegnano starego Kudelkę. Rumiński i bosman zaprosili go z żoną do siebie do domu, obiecali, że pokażą mu port i okolice. Doradzono mu co ma zrobić, aby od razu się w Polsce dobrze zagospodarować. Kudelko miał w kubryku prawdziwych przyjaciół, szczerze oceniających jego przeżycia, współczujących jego dotychczasowej nędzy i poniżeniu.

Rozdział czternasty

1.

Trudno było się poruszać po pokładzie szczerze zastawionym ciężarówkami. Tylko po jednej stronie zrobiono wąski przesmyk

który pozwalał na przejście z śródkrećcia w kierunku dziobu i rufy. Mimo tego trzeba było skakać przez stalowe linki, łączące samochody. Pasażerowie mieli ograniczoną tym samym swobodę poruszania się po statku. Po zostawianiu właściwie tylko bozdek. Ale nikt nie narzekał. Wszyscy przejeżdżali byli ostatnimi przygotowaniami do wyjścia na ląd w Gdyni. Chowano i pakowano ubrania, różne gospodarskie sprzęty, które zapobiegliwie gospodynie powyciągały z kufrów dla usprawnienia gospodarki. Wszystkim udzielił się jakiś gorączkowy entuzjazm. Nie mówiono o niczym innym, jak tylko o Polsce. Każdy ubrany w swe najlepsze odzienie czekał tylko na chwilę przybicia do lądu. Liczono godziny.

Kiedy statek wyszedł z Tamizy, zawalowej setkami statków, barek, kutrów, nastrój zrobił się jeszcze bardziej podniosły. Prawie sobie komplementy, wymieniano grzeczności, jakby wszyscy chcieli zostawić po sobie jak najlepsze wrażenia. Zapomniano o niedawnych utarczках i kłótniach, snuto na głos, plany na przyszłość, urządzono odwiedzać się wzajemnie po osiedleniu się w kraju.

(Ciąg dalszy jutro)